



Hersz Bad (1869–1942)

Niniejsza fotografia jest reprodukcją zdjęcia zamieszczonego na tablicy pamiątkowej przedstawiającej wizerunki członków Polskiego Towarzystwa Filozoficznego przygotowanej ku czci Kazimierza Twardowskiego z okazji setnego posiedzenia PTF, które odbyło się 4 listopada 1910 roku. Reprodukcja jest własnością Połączonych Bibliotek Wydziału Filozofii i Socjologii UW, Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i znajduje się w siedzibie Biblioteki. Zdjęcie fotograficzne wykonał artysta fotografik Ryszard Kreyser.

HERSZ BAD

Czy Schopenhauer był filozofem?*

Pozwolę sobie uprzedzić Państwa, że nawiążę do polskiego przekładu dzieła *Über die vierfache Wurzel*, ale tylko w paru zdaniach, po których nastąpi rzecz właściwa. Z góry przepraszam za formę; będzie ona tu i ówdzie niezwykła: na usprawiedliwienie swoje mogę tylko solennie zapewnić, że forma taka była koniecznością, a nie zabawką. Tytuł przekładu brzmi: *Poczwórne źródło twierdzenia o podstawie dostatecznej*. Przełożył I. Grabowski¹.

* Odczyt wygłoszony 30 stycznia 1909 roku w Polskim Towarzystwie Filozoficznym we Lwowie. Pierwotnie tekst ukazał się drukiem we Lwowie w roku 1909 nakładem Księgarni Powszechniej Longina Chmielewskiego.

¹ Bad odwołuje się do wydania tekstu Schopenhauera *Über die vierfache Wurzel des Satzes vom zureichenden Grunde* z roku 1891. Zob. A. Schopenhauer, *Der Satz vom zureichenden Grunde*, [w:] tenże, *Arthur Schopenhauers sämtliche Werke*, t. 3, red. E. Griesbach, Leipzig 1891. Ze względu na liczne wznowienia tekstu Schopenhauera w języku niemieckim odnośniki do przytaczanych przez Bada fragmentów będą zamieszczone w przypisach jako odwołania do poszczególnych paragrafów rozprawy bez wskazania konkretnego wydania. Ponieważ Bad ma zwyczaj cytowania w oryginale, przypisy zawierają ponadto odwołania do polskich tłumaczeń tekstu. Rozprawa Schopenhauera doczekała się dotychczas dwóch polskich przekładów; są to przywołane przez Bada tłumaczenie Ignacego Grabowskiego z roku 1904 oraz nowy przekład Józefa Marzęckiego z roku 2003. W przypisach zostaną uwzględnione obydwie przekłady, chyba, że ich brzmienie jest do siebie bardzo zbliżone. Zob. A. Schopenhauer, *Poczwórne źródło twierdzenia o podstawie dostatecznej*, przeł. I. Grabowski, Kraków 2004; tenże, *Czworaki korzeń zasady racji dostatecznej*, przeł. J. Marzęcki, Kęty 2003. Polskie tłumaczenia zostały ponadto przytoczone w odwołaniach do cytowanych pism Kanta, przypisy do pozostałych wypowiedzi Bada w języku niemieckim zawierają tłumaczenie własne.

Niechże – mówi p. Massonius w przedmowie – ta książka pod dobrą wróżbą idzie pomiędzy żądnych prawdy czytelników, niech w nich budzi myśl samodzielną...

Wróżbą – moim zdaniem – najlepszą będzie odcyfrowanie myśli, którymi nas tłumacz poczęstować raczył, niby gości – intruzów orzechami nie do rozgryzienia, odcyfrowanie, podjęte przez kogokolwiek, choćby przez samego tłumacza, byle tylko nie wezwać pomocy autora.

Jeżeli się jednak okaże, że wszelkie próby wydobywania niemieckiej zawartości rozbijają się o twardość polskiej łupiny, jeżeli się nadto okaże, że niemczyzna w danym miejscu niewinna pod względem formy i treści, niechże ta książka – przy odgłosie złowróźbnych refleksji – poniecha dalszego budzenia myśli u czytelników żądnych prawdy.

U takich bowiem czytelników budzi się zarazem i czerw podejrzenia, gdy czytają coś w tym guście:

„Gdyby myśl już nie była przekleństwem ścigana,
Wnet przyszlaby pokusa szczerze zwać ją głupią.”
„*Wär' der Gedank' nicht so verwünscht gescheut,*
Man wär' versucht, ihn herzlich dumm zu nennen.”²

Dlaczego dowód ontologiczny – bo o nim tu mowa – ścigać ma przekleństwo? Czy w myśl Schillerowskiej sentencji: *das ist der Fluch der bösen Tat*³ dowód ten brzemienny jest w inny dowód, również ontologiczny? Czytelnik, u którego przekład budzi myśli na ten temat, gotów tłumacza posądzać o to, że mu stara pisownia „*gescheut*” na stronie 94 nastęrczyła złudzenie optyczne „*gescheucht*”, jako awanturniczy imiesłów nieużywanego słowa „*scheuchen*” występującego w czasowniku „*verscheuchen*”⁴.

Podobną szkołę ćwiczenia pomysłowości znajdzie czytelnik żądny prawdy na stronie 17: „ja widzę w *causa sui* jedynie *contradictio in adjecto*, ‘naprzód’ to, co powinno być ‘potem’, bezczelne słowo do przecięcia nieskończonego

² *Über die vierfache Wurzel*, § 7. Por. *Czworaki korzeń*, s. 19: „Gdyby przekleństwo myśli tej nie wypłoszyło, nazwać ją głupią by nas kusilo”.

³ „To jest kłątwa złego czynu.” Cytat został zaczerpnięty z drugiej części trylogii o Wallensteinie Fryderyka Schillera pt. *Dwaj Pikkolominowie*.

⁴ „*Gescheucht*”, „*scheuchen*” oraz „*verscheuchen*” to różne formy czasownika w języku niemieckim, znaczącego tyle, ile „wypłoszyć” albo „przepędzić”. Tymczasem wyraz „*gescheut*” w przytoczonym przez Bada cytacie jest formą czasownika „uniknąć”.

łańcucha przyczyn, analogię do owego Austriaka, który nie mogąc spać własnego czaka na głowie, wszedł na krzesło”⁵.

Zadanie: domyśleć się, na czym polega tragizm „naprzodu”⁶, i na czym – komizm Austriaka.

Jako rozwiązanie przytoczę tekst bez komentarzy:

„So sehe ich meinerseits in causa sui nur eine contradictio in adjecto, ein Vorher, was nachher ist, ein freches Machtwort, die unendliche Kausalkette abzuschneiden, ja, ein Analogon zu jenem Österreicher, der, als er die Agraffe auf seinem festgeschnallten Schacko zu befestigen, nicht hoch genug hinaufreichen konnte, auf den Stuhl stieg.”⁷

Prawda jednakowoż i to wyznaczyć, że i Schopenhauera nie zawsze uwolnić można od współwiny; ba, nawet, że cała dysertacja jest jednym wielkim przewinieniem.

Za punkt wyjścia naszej rozprawy służyć może strona 28.

Tłumacz stawia tu dziwne pytanie: „czemu mogą się stać *infecta facta* (niebywałe fakty), nigdy zaś nie mogą – *facta infecta* (fakty nie były)?”

Autor nic wprawdzie temu nie winien, że „*infecta*” przetłumaczono raz „niebywałe”, a drugi „nie były”, co w rezultacie dać musi nonsens; on może żądać, żeby tłumacz rozumiał także zdanie na poły z łacińska sklejone: „*warum zwar infecta facta, aber nimmermehr facta infecta fieri possunt?*”⁸

Autor może tego żądać, bo zbytnią głębią nie grzeszy biedna ta myśl jego: co się jeszcze nie stało, może się stać, ale co się już stało, to się odstać nie może; mimo to ponosi on część winy, bo wbrew swemu zwyczajowi przestrzegania czystości języka, użył tu barbaryzmu w stylu, maskując nim bar-

⁵ *Über die vierfache Wurzel*, § 8. Por. *Poczwórne źródło*, s. 21; *Czworaki korzeń*, s. 23.

⁶ Fraza użyta przez Schopenhauera odnosi się do związku przyczynowo-skutkowego przy zaakcentowaniu jego wymiaru czasowego. Rozwiązanie translatorskie Grabowskiego nasuwa raczej skojarzenie z początkiem jakiejś struktury przestrzennej.

⁷ W tłumaczeniu Marzęckiego cytat brzmi następująco: „ja ze swej strony upatruję w *causa sui* tylko *contradictio in adiecto*, ‘przedtem’ tego, co jest ‘potem’, zuchwały nakaz przecięcia nieskończonego łańcucha przyczyn. Można tu przywołać analogię do tego Austriaka, który nie mogąc sięgnąć tak wysoko, by umocować sprzączkę na swym czako, wszedł na krzesło.”

⁸ *Über die vierfache Wurzel*, § 15. Por. *Poczwórne źródło*, s. 29: „[...] czemu mogą się stać *infecta facta* (niebywałe fakty), nigdy zaś nie mogą – *facta infecta* (fakty niebyły) [...]”; Por. *Czworaki korzeń*, s. 31: „[...] dlaczego to *infecta facta*, nigdy zaś *facta infecta fieri possunt* (to, co niedokonane, może stać się dokonane, nigdy zaś to, co dokonane, nie może stać się niedokonane) [...]”

barzyństwo rzeczowe i utrudniając, bodaj czy nie rozmyślnie, zrozumienie rzeczy. Drobiazg ten, co prawda, sam dla siebie nie miałby tej wartości, żeby się aż nad nim rozwodzić, gdyby sprawa sama z innego punktu widzenia nie budziła zainteresowania.

Zaiste tu ześrodkowuje się cała zdrożność i beznadziejność przedsięwzięcia autora i tłumacza; im obydwu nie o przysporzenie społeczeństwu pożytecznego dzieła chodziło, ale o to, *ut quidquid fecisse videatur*; im obydwu ciąży czyn, któremu baczną poświęcić należy uwagę; rozumie się, że lwia część kosztów procesu zapłaci autor, a nie tłumacz.

Może ktoś powołany, znający się na objawach patologicznych, nakreśli kiedyś obraz: Schopenhauer przy opracowaniu swego *Satz vom Grunde*; ja naszkicuję tylko szkielet.

ROZDZIAŁ I

Schopenhauer, pisząc to dziełko, nie miał nic do powiedzenia światu filozoficznemu, przynajmniej nic mądrego, a chciał koniecznie coś powiedzieć, co by go ogromnie wywyższało i pozwalało mu z tej szczęśliwej wysokości na świat cały patrzeć z góry. Krytyk poszukujący prawdy, a nie efektu, nie pisze np. tak: „*Seinen [tj. Kants] Beweis der Apriorität und dadurch Transcendentalität des Kausalitätsgesetzes werde ich weiterhin [...] kritisieren*”⁹; uczciwość nakazuje, żeby nie robić tego, czym powyższy cytat grozi, bo „*Apriorität und dadurch Transcendentalität*” to humbug, którego Kant nie byłby podpisał za nic na świecie, a zatem krytykuje Schopenhauer niedorzeczność własnej konstrukcji.

Pisarz uczciwy nie polemizuje, nie walczy, jeżeli wie, że pociski jego byłyby celne tylko wtedy, gdyby prawdą było, co jemu się przyśniło, mianowicie:

„*Kant sagt, dass eine Vorstellung nur dadurch objektive Realität zeige (das heißt doch wohl von bloßen Phantasmen unterschieden werde) [...]*”¹⁰; na jawie

⁹ *Über die vierfache Wurzel*, § 13. Por. *Poczwórne źródło*, s. 27: „Dowód Kanta co do aprioryzmu, a przeto i transcendentalności prawa przyczynowości skrytykuję poniżej [...]”; *Czworaki korzeń*, s. 28: „W osobnym paragrafie dokonam jeszcze krytyki jego dowodu aprioryczności, a tym samym i transcendentalności prawa przyczynowości [...]”.

¹⁰ *Über die vierfache Wurzel*, § 23. Por. *Poczwórne źródło*, s. 78: „[...] Kant mówi, że wyobrażenie wykazuje realność przedmiotową (tj. różni się od prostych urojeń) [...]”; *Czworaki korzeń*, s. 78: „Kant mówi [...], że przedstawienie wskazuje na obiektywną realność (to znaczy różni się od zwykłych urojeń)”.

mógł się Schopenhauer w każdej chwili przekonać, że to nieprawda, chyba, że umyślnie za każdym razem poddawał się omamieniu sennemu.

Zresztą może komuś polemika się nie udać, a tym nie mniej praca jego może cennym być nabytkiem, jeżeli ona tylko podejrzaną się nie staje przez takie rozróżnienie, jak: „*logische Wahrheit, empirische Wahrheit, transzendentalte Wahrheit, metalogische Wahrheit*”¹¹; taki nabytek wzbudza nieufność, bo przecież prawda każdego sądu jest logiczna; innej prawdy, jeżeli się poetycznej nie liczy, po prostu nie ma.

Badacz, nie trawiony gorączkowym pragnieniem wywyższenia się, nie powie: $3 \times 7 = 21$ *ist transzendentalte Wahrheit*¹², używszy wyrazu „*transzendental*” jako pustego dźwięku. Proszę się przekonać, że Schopenhauer w ten wyraz żadnej treści nie włożył i włożyć nie mógł; ten rozdział mówi o czystej matematyce i zaczyna się tak:

„*Die im Verstande und der reinen Sinnlichkeit liegenden Formen [...] können Grund eines Urteils sein [...] Da ein solches Urteil dennoch materiale Wahrheit hat, so ist diese eine transzendentalte [...] $3 \times 7 = 21$ [...]*”¹³.

To znaczy na transcendentalną prawdę składają się:

- a) *die Formen als Grund des Urteils*¹⁴,
- b) *materiale Wahrheit des Urteils*¹⁵.

Cóż to takiego „*materiale Wahrheit*”? Odpowiedź: „*Ein Urteil hat materiale Wahrheit heißt überhaupt: seine Begriffe sind so miteinander verbunden [...], wie es die anschaulichen Vorstellungen, durch die es begründet wird, mit sich bringen und erfordern*”¹⁶.

¹¹ „Prawda logiczna, prawda empiryczna, prawda transcendentalna, prawda metalogiczna”. *Über die vierfache Wurzel*, §§. 30–33. Por. *Poczwórne źródło*, s. 91–94. Grabowski termin „prawda” przetłumaczył jako „prawdziwość”; por. *Czworaki korzeń*, s. 90–93.

¹² „ $3 \times 7 = 21$ jest prawdą transcendentalną.”

¹³ *Über die vierfache Wurzel*, § 32. Por. *Poczwórne źródło*, s. 93: „Podstawą sądu mogą być formy [...], które spoczywają w rozsądku i w czystej zmysłowości [...]. Ponieważ taki sąd posiada i prawdziwość materialną, jest transcendentalny [...] $3 \times 7 = 21$ [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 92: „Tkwiące w intelekcie i czystej zmysłowości formy [...] mogą [...] być racją jakiegoś sądu [...]. Ponieważ sąd taki ma cechę prawdziwości materialnej, jest sądem transcendentalnym [...] trzy razy siedem równa się dwadzieścia jeden [...]”.

¹⁴ „formy jako podstawa sądu”

¹⁵ „materialna prawdziwość sądu”

¹⁶ *Über die vierfache Wurzel*, § 31. Por. *Poczwórne źródło*, s. 92: „Sąd posiada prawdziwość materialną’ znaczy w ogóle, że pojęcia w nim zawarte są wzajem związane [...], takie, jakimi je przynoszą i jakich wymagają wyobrażenia naoczne, na których gruntuje się sąd”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 91: „Sąd ma *prawdziwość materialną*, co znaczy: jego pojęcia są tak ze sobą powią-

Więc albo „*anschauliche Vorstellung*” – *reine Anschauung* = *bloße Form*¹⁷, a wtedy zacytowany paragraf 32. mówi: „*Die [...] Formen [...] können Grand eines Urteils sein [...]. Da ein solches Urteil dennoch materiale, das heißt formale Wahrheit hat, so ist diese eine transzendente*”¹⁸, a to jest niesłychany w literaturze filozoficznej skandal.

Albo też „*anschauliche Vorstellung*” = *empirische Vorstellung*¹⁹, a w takim razie mielibyśmy drewniane żelazo: *ein rein mathematisches Urteil, das durch die empirische Vorstellung begründet wird*²⁰.

To bezmyślne posługiwanie się terminologią specyficzną kantowską ciągnie się jak nić czerwona przez całą rozprawkę; najjaskrawiej występuje ono przy wyrażeniu „*Anschauung a priori*”²¹.

Na przykład: „*reine Punkte und Linien können gar nicht dargestellt, sondern nur a priori angeschaut werden*”²².

Ile słów, tyle błędów, które podzielić można na trzy grupy.

I grupa; ad „*reine Punkte und Linien*”:

Odpowiem autorowi po niemiecku: *Punkte und Linien, als Objekte sind weder rein noch empirisch, denn nur das Anschauen dieser Objekte ist entweder rein oder empirisch; also müsste obiger Satz bedeuten: Punkte und Linien, als reine Anschauungen [...] oder „Punkte und Linien, die in reiner Anschauung dargestellt wurden, können gar nicht dargestellt werden”*.

zane [...], jak tego wymagają i wnoszą ze sobą przedstawienia naoczne, w których sąd ów jest ugruntowany”.

¹⁷ „przedstawienie naoczne – czysty ogląd = sama forma.” Grabowski tłumaczy termin „Anschauung” jako „wyobrażenie”, Marzęcki z kolei tłumaczy go zarazem jako „przedstawienie”, jak i „ogląd”. W polskiej tradycji translatorskiej termin ten był ponadto tłumaczony jako „naoczność” i taka również wersja pojawia się w obydwu tłumaczeniach tekstu Schopenhauera. Sam Bad skłaniał się ku propozycji Kazimierza Twardowskiego, który sugerował oddanie tego wyrazu jako „wyobrażenie”. Zob. przypis 84. W poniższych przypisach zawierających przekłady wypowiedzi Bada „Anschauung” będzie tłumaczone jako „ogląd”, natomiast termin w liczbie mnogiej („Anschauungen”) będzie także tłumaczony jako „przedstawienia”.

¹⁸ *Über die vierfache Wurzel*, § 32. Por. *Poczwórne źródło*, s. 93: „Podstawą sądu mogą być formy [...]. Ponieważ taki sąd posiada i prawdziwość materialną, jest transcendentálny”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 92: „[...] formy [...] mogą [...] być racją jakiegoś sądu [...]. Ponieważ sąd taki ma cechę prawdziwości materialnej, jest sądem transcendentálnym”.

¹⁹ „przedstawienie naoczne = przedstawienie empiryczne”

²⁰ „czysty sąd matematyczny, który jest ugruntowany empirycznym przedstawieniem”

²¹ „ogląd a priori”

²² *Über die vierfache Wurzel*, § 35. Por. *Poczwórne źródło*, s. 110: „Ani czysty punkt, ani czysta linia nie dadzą się przedstawić, a tylko a priori oglądać”; por. *Czworaki korzeń*, s. 108: „czyste punkty i linie nie dają się zaprezentować, lecz tylko a priori oglądać”.

*Und das wäre barer Unsinn*²³.

II grupa; ad „dargestellt”:

Gdyby dopuszczalna była, a zdaje się, że tu musi być dopuszczalna interpretacja taka: *Punkte und Linien können a priori immer nur als reine, niemals als empirische Anschauungen dargestellt werden*²⁴, to bym zauważył: *Das ist nicht wahr; Punkte und Linien, wie überhaupt jede geometrische Figur, können a priori sowohl in der reinen als auch in der empirischen Anschauung dargestellt werden*²⁵.

III grupa; ad „a priori angeschaut werden”:

Schopenhauer twierdzi: *Punkte und Linien, als reine Anschauungen können nur a priori angeschaut werden*²⁶ i rozmija się znowu z prawdą, nie ulega bowiem wątpliwości, że: *Punkte und Linien als reine Anschauungen können sehr wohl a posteriori angeschaut werden*²⁷.

Wystarczy udzielić Kantowi głosu na jedno zdanie, żebyśmy kłamliwym twierdzeniom Schopenhauera nie pozwolili podszywać się pod autorytet Krytyki czystego rozumu: „So konstruiere ich einen Triangel, indem ich den diesem Begriff entsprechenden Gegenstand, entweder durch bloße Einbildung in der reinen, oder nach derselben auch auf dem Papier in der empirischen Anschauung, beide mal aber völlig a priori, ohne das Muster dazu aus irgend einer Erfahrung geborgt zu haben, darstelle”²⁸.

Żądnym prawdy czytelnikom pozostaje jeszcze jedna prawda jako dorobek filozoficzny autora, tj. „*metalogische Wahrheit*”. Pomijam sprzeczność tkwiącą

²³ „Punkty i linie jako obiekty nie są ani czyste, ani empiryczne, ponieważ jedynie ogląd tych obiektów jest albo czysty, albo empiryczny; a zatem powyższe zdanie musiałoby znaczyć: punkty i linie jako czyste przedstawienia, albo ‘punkty i linie, które zostały przedstawione przez czysty ogląd, nie mogą zostać przedstawione w ogóle’. A to byłby zwykły nonsens.”

²⁴ „Punkty i linie mogą zostać przedstawione a priori tylko jako czyste, nigdy jako empiryczne przedstawienia.”

²⁵ „To nieprawda: punkty i linie, tak jak w ogóle każda geometryczna figura, mogą być przedstawione a priori, zarówno w czystym, jak i w empirycznym oglądzie.”

²⁶ „Punkty i linie jako czyste przedstawienia mogą być oglądane jedynie a priori.”

²⁷ „Punkty i linie jako czyste przedstawienia z pewnością mogą być oglądane a posteriori.”

²⁸ Bad odwołuje się do wydania tekstu Kanta z roku 1899 w opracowaniu Karla Vorländera. Zob. I. Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, Halle 1899. Poniższe przypisy będą zawierać odniesienia do wydania Akademii. I. Kant, KrV wyd. B, *Akademie Ausgabe von Kant's gesammelten Schriften*, t. 3, s. 741. Dalej: AA. Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Kęty 2001, s. 540: „Konstruuę więc trójkąt, przedstawiając przedmiot odpowiadający temu pojęciu albo za pomocą samej tylko wyobraźni w naoczności czystej, albo wedle niej także na papierze w naoczności empirycznej, ale w obu wypadkach całkowicie a priori, nie zapożyczwszy na to wzoru z żadnego doświadczenia”.

w twierdzeniu: „*Solcher Urteile von metalogischer Wahrheit gibt es aber nur vier, die man längst durch Induktion gefunden [...]*”²⁹ i prezentuję jeden z tych rarytetów: „*Einem Subjekt kann ein Prädikat nicht zugleich beigelegt und abgesprochen werden, oder $a = a < 0$* ”.³⁰

Tłumacz, zdaje się, nie uważał tej formułki matematycznej za odpowiedni wyraz powyższej zasady; nie wiedząc ponoć, czy to omyłka drukarska, czy jakaś głęboka mądrość nieprzystępna, opuścił w przekładzie całe równanie, dodając w nawiasie: „prawo sprzeczności”.

W istocie Schopenhauer wspomina o nim mimochodem i nawet mu na myśl nie przychodzi, że ono jest właściwym przedmiotem jego zadania *Über den Satz vom Grunde*.

Rzecz miała się tak: gdy Schopenhauer w roku 1813 wyruszył na podbój świata filozoficznego, głośna była sprawa filozofii transcendentalnej: na jakiej podstawie wydajemy sądy czystej matematyki, czystych nauk przyrodniczych i metafizyki? Na podstawie doświadczenia – nie, na podstawie logiki, tj. głównego jej kryterium, mianowicie prawa sprzeczności – też nie. Jeżeli zagadnienie samo było dla ogółu uczonych niezrozumiałe, to już rozwiązanie było wprost zdumiewające, gdyż operowało pojęciami, o jakich nikt nigdy nic nie słyszał, np. „*reine Anschauung*”, „*empirische Realität und transzendente Idealität des Raumes und der Zeit*”³¹, itd.

Z tego wszystkiego Schopenhauer także nic zgoła wyrozumieć nie mógł, czego dowodem następujące zestawienie:

Schopenhauer: „*die Lehre von der gänzlichen Diversität des Idealen und Realen ist der Grundzug der Kantischen Philosophie [...]*” „*solche deutliche Erkenntnis und ruhige, besonnene Darstellung dieser traumartigen Beschaffenheit der ganzen Welt ist eigentlich die Basis der ganzen Kantischen Philosophie, ist ihre Seele und ihr allergrößtes Verdienst.*”³²

²⁹ *Über die vierfache Wurzel*, § 33. Por. *Poczwórne źródło*, s. 93: „Takich sądów o prawdziwości metalogicznej istnieją tylko cztery, od dawna wyprowadzonych za pomocą indukcji [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 92: „Istnieją tylko cztery sądy o prawdziwości metalogicznej, znane od dawna, wykryte drogą indukcji [...]”.

³⁰ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 93–94: „podmiotowi nie można jednocześnie przypisywać i odmawiać pewnego orzeczenia (prawo sprzeczności)”; Por. *Czworaki korzeń*, s. 92: „podmiotowi nie można przypisać i zarazem odmówić jakiegoś predykatu, czyli $a = a < 0$ ”.

³¹ „czysty ogląd”, „empiryczna realność i transcendentalna idealność przestrzeni i czasu”

³² A. Schopenhauer, *Die Welt als Wille und Vorstellung*, [w:] tenże, *Werke*, t. 1. Darmstadt 1989, s. 566–567. Por. *Świat jako wola i przedstawienie*, przeł. J. Garewicz, t. 1, Warszawa 2012, s. 629, 631: „Zasadniczym rysem filozofii Kanta jest [...] nauka o zupełnej różnicy między tym, co idealne, a tym, co realne”. „Takie wyraźne poznanie i spokojne, rozważne ukazanie, że

Kant: „Dieser von mir sogenannte Idealism betraf nicht die Existenz der Sachen [...], denn die zu bezweifeln ist mir niemals in den Sinn gekommen [...]” „[...] und meine Protestation wider alle Zumutung eines Idealismus ist so bündig und einleuchtend, dass sie sogar überflüssig scheinen würde, wenn es nicht unbefugte Richter gäbe, die, [...] niemals über den Geist der philosophischen Benennungen urteilen, sondern bloß am Buchstaben hingen, bereit stünden, ihren eigenen Wahn an die Stelle wohl bestimmter Begriffe zu setzen, und diese dadurch zu verdrehen und zu verunstalten”³³

Mimo to powziął młody adept filozofii niezachwiane postanowienie: zdobyć sobie opinię kontynuatora nowego kierunku; świadczą o tym wynurzenia w jego *Briefe*.

Z własnych funduszków umysłowych miał w zapasie akurat tyle, ile potrzeba na wybudowanie fantastycznego systemu, który się streszcza w paru następujących zdaniach:

„[...] die Empfindung jeder Art ist und bleibt ein Vorgang im Organismus selbst, als solcher aber auf das Gebiet unterhalb der Haut beschränkt, kann daher, an sich selbst, nie etwas enthalten, das jenseits dieser Haut, also außer uns läge [...] etwas Objektives liegt in keiner Empfindung [...] Erst wenn der Verstand [...] in Tätigkeit gerät und seine einzige und alleinige Form, das Gesetz der Kausalität, in Anwendung bringt, geht eine mächtige Verwandlung vor, indem aus der subjektiven Empfindung die objektive Anschauung wird”³⁴. „Demnach

świat cały ma charakter na podobieństwo snu, jest właściwą podstawą całej filozofii Kantowskiej, jej duszą i jej największą zasługą”.

³³ I. Kant, *Prolegomena*, AA 04: 293. Por. tenże, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która ma wystąpić jako nauka*, przeł. B. Bornstein, [w:] tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, Toruń 2013, s. 51: „Ten bowiem, tak przeze mnie nazwany, idealizm, nie dotyczył istnienia rzeczy [...], gdyż nigdy mi na myśl nie przyszło wątpić w to [...]” „Protest mój przeciwko przypisywaniu mi idealizmu jest tak zwięzły i jasny, że mógłby się wydawać nawet zbyteczny, gdyby nie było niepowołanych sędziów, którzy [...] nigdy nie wydają sądu o duchu nazw filozoficznych, lecz tylko trzymają się litery, wobec czego gotowi są swe własne urojenia przedstawiać w miejsce pojęć dobrze określonych i w ten sposób przeinaczać je i zniekształcać”.

³⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 21. Por. *Poczwórne źródło*, s. 50: „Czucie każdego rodzaju jest tylko wypadkiem w organizmie, ograniczonym w dziedzinie podskórnej i samo w sobie nie może zawierać niczego, co leży po zewnętrznej stronie skóry, to jest na zewnątrz nas. [...] w czuciu nie spoczywa nic przedmiotowego. [...] Dopiero gdy rozsądek [...] rozpocznie działalność, używając jednej swej i jedynej formy, tj. prawa *przyczynowości*, dzieje się potężna przemiana: podmiotowe czucie staje się przedmiotowym oglądem”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 50: „Wszelkiego rodzaju wrażenie jest i pozostaje procesem zachodzącym w samym organizmie. Jako takie zaś ogranicza się do sfery podskórnej, nie może więc samo w sobie niczego zawierać, co by leżało poza skórą, a więc na zewnątrz nas. [...] w żadnym wrażeniu nie kryje się

*hat der Verstand die objektive Welt erst selbst zu schaffen, nicht aber kann sie, schon vorher fertig, durch die Sinne [...] bloß in den Kopf hineinspazieren*³⁵.

Oto fundament, na jakim pomysłowy filozof swój gmach wybudował. Był to filozof w stanie niewinności, nietkniętej jeszcze sceptycyzmem Hume'a, i był to zamek z lodu i na lodzie, topniejący pod wpływem promieni własnego oświecenia: „[...] *drücke ich mit der Hand gegen den Tisch, so liegt in der Empfindung, die ich davon erhalte, durchaus nicht die Vorstellung des festen Zusammenhanges der Teile dieser Masse, [...] sondern erst indem mein Verstand von der Empfindung zur Ursache derselben übergeht, konstruiert er sich einen Körper [...]*”³⁶ „*Das erste, was er tut, ist, dass er den Eindruck des Objektes, welcher verkehrt, das Unterste oben, auf der Retina eintrifft, wieder aufrecht stellt.*”³⁷

„*Die vierte Verstandesoperation besteht [...] im Erkennen der Entfernung der Objekte von uns [...]*”³⁸

Bądź co bądź – zaprzeczyć się nie da, że to zamek wzniesiony na wzór nowego kierunku. Pewne podobieństwo jest, a reszta – bagatela.

nic obiektywnego. [...] Dopiero gdy intelekt [...] rozpocznie działalność i użyje swej jednej jedynej formy, *prawa przyczynowości*, zachodzi wielka przemiana: subiektywne wrażenie staje się obiektywnym oglądem”.

³⁵ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 51: „Tak więc rozsądek musi sobie dopiero stworzyć świat przedmiotowy; świat ten zaś nie może, już naprzód gotowy, wejść do głowy przez zmysły [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 51: „Intelekt musi więc sam sobie stworzyć świat obiektywny: ten ostatni nie może jako uprzednio gotowy wnikać po prostu do głowy przez zmysły [...]”.

³⁶ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 52: „Jeżeli nacisnę dłonią stół, w doznanym czuciu wcale nie ma wyobrażenia ścisłego połączenia cząstek tej masy [...] dopiero mój rozsądek, przeszedłszy od czucia do przyczyny tenże, buduje ciało [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 52: „Jeśli naciskam dłonią stół, to w otrzymanym wrażeniu nie tkwi wcale wyobrażenie poszczególnych części tej masy [...]. Dopiero mój intelekt – przechodząc od wrażenia do jego przyczyny – konstruuje sobie ciało [...]”.

³⁷ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 54: „Pierwszą czynnością rozsądku jest postawienie prosto obrazu przedmiotu, który tworzy się na siatkówce odwrócony, dołem do góry”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 55: „Pierwsza jego czynność polega na tym, że stawia on w sposób właściwy odbicie obiektu, który w siatkówce zachodzi na odwrót, do góry nogami”.

³⁸ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 60: „Ta czwarta czynność rozsądku polega na rozpoznaniu oddalenia przedmiotów [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 60: „Czwarta operacja intelektu polega na poznawaniu odległości obiektów od nas [...]”.

Nie sposób jednak całkowicie pominąć tę bagatelę milczeniem; uwydatnimy przynajmniej różnicę w pojmowaniu problemu, konfrontując obydwu myślicieli³⁹:

Schopenhauer: „*der Verstand fasst [...] die gegebene Empfindung des Leibes als eine Wirkung auf [...] die als solche notwendig eine Ursache haben muss [...]. Er nimmt die minutiösesten Data der gegebenen Empfindung zur Hilfe, um ihnen entsprechend, die Ursache derselben im Raume zu konstruieren [...] demnach hat der Verstand die objektive Welt erst selbst zu schaffen*”⁴⁰.

N.: „*Man kann zwar einräumen, dass von unsern äußern Anschauungen etwas, was im transzendentalen Verstande außer uns sein mag, die Ursache sei; ab er dieses ist nicht der Gegenstand, den wir unter den Vorstellungen der Materie und körperlicher Dinge verstehe [...]*”⁴¹ „*Ich habe in Absicht auf die Wirklichkeit äußerer Gegenstände nicht nötig zu schließen [...] (ihre) unmittelbare Wahrnehmung ist zugleich ein genügsamer Beweis ihrer Wirklichkeit.*”⁴² Und „*objektive Bedeutung kann nicht in der Beziehung auf eine andere Vorstellung [...] bestehen, denn sonst erneuert sich die Frage: wie geht diese Vorstellung*

³⁹ Partnerem Schopenhauera w ułożonym przez Bada dialogu jest „wychowanek nowej podówczas szkoły filozoficznej” – u Bada figuruje on jako „N”. Skrót został wyjaśniony w krótkim dodatku do artykułu zawierającym listę stosowanych skrótów. Ponieważ pozostałe skrócenia dotyczą jedynie tytułów dawniejszych wydań cytowanych przez Bada prac Kanta i Schopenhauera, w niniejszym opracowaniu dodatek ten został pominięty.

⁴⁰ *Über die vierfache Wurzel*, § 21. Por. *Poczwórne źródło*, s. 50–51: „Rozsądek [...] chwytą dane czucie cielesne jako skutek [...], który jako taki koniecznie ma przyczynę. [...] posługuje się wszelkimi, nawet najdrobniejszymi danymi pewnego czucia, aby przyczynę ostatniego odbudować w przestrzeni. [...] Tak więc rozsądek musi sobie dopiero stworzyć świat przedmiotowy [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 50–51: „Intelekt ujmuje [...] dane wrażenie ciała jako skutek [...], który jako taki musi koniecznie mieć przyczynę. [...] bierze do pomocy wszystkie, nawet najdrobniejsze *data* danego wrażenia, by zgodnie z nimi konstruować jego przyczynę w przestrzeni. [...] Intelekt musi więc sam sobie stworzyć świat obiektywny [...]”.

⁴¹ I. Kant, KrV A, AA 04: 372. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 335: „[...] zawsze musi pozostać sprawą wątpliwą, czy przyczyną naszych zewnętrznych danych naocznych jest coś, co może być poza nami w rozumieniu transcendentalnym, ale co nie jest przedmiotem, który mamy na myśli, mówiąc o materii i rzeczach cielesnych [...]”.

⁴² Tamże, 371. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 334–335: „Co do rzeczywistości przedmiotów zewnętrznych, to [...] nie muszą wnioskować o niej [...], [jest ona] niczym innym, jak tylko przedstawieniami, których bezpośrednie spostrzeżenie (świadomość) jest zarazem wystarczającym dowodem [jej] rzeczywistości”.

wiederum aus sich selbst heraus und bekommt objektive Bedeutung noch über die subjektive, welche ihr als Bestimmung des Gemütszustandes eigen ist?⁴³.

Schopenhauer: „Wir sind so sehr gewohnt von der Empfindung sogleich zu ihrer Ursache überzugehen, dass die sich uns darstellt, ohne dass wir die Empfindung, welche hier gleichsam die Prämisse zu jenem Schlusse des Verstandes liefert, an und für sich beachten⁴⁴“.

N.: „der Begriff der Ursache [...] würde falsch sein, wenn er nur auf einer subjektiven Notwendigkeit beruhte⁴⁵“.

Schopenhauer: „[Humes] Ergebnis, dass die Kausalität nichts weiter, als die empirisch wahrgenommene und uns gewöhnlich gewordene Zeitfolge der Dinge und Zustände sei, ist bekannt. Jeder fühlt sogleich das Falsche desselben und es zu widerlegen, ist auch nicht schwer.“⁴⁶ „[...] Wenn sich z. B. ein Körper entzündet, so muss diesem Zustand des Brennens (ein anderer) Zustand vorhergegangen sein [...]. Sobald dieser Zustand vorhanden war, [...] musste die Entzündung unmittelbar erfolgen [...]“⁴⁷.

⁴³ KrV B, AA 03: 242. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 224–225: „Przedmiotowe znaczenie nie może polegać na odnoszeniu się do innego przedstawienia [...], albowiem inaczej powstawałoby na nowo pytanie, w jaki sposób przedstawienie to znowu wychodzi poza siebie i otrzymuje jeszcze znaczenie przedmiotowe, prócz podmiotowego, które przysługuje mu jako pewnemu określeniu stanu umysłu?“

⁴⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 21. Por. *Poczwórne źródło*, s. 52: „[...] jesteśmy [...] tak bardzo przyzwyczajeni do przechodzenia od czucia niezwłocznie do jego przyczyny, że ostatnia przedstawia się od razu, nie pozwalając na zwrócenie uwagi wyłącznie na czucie samo w sobie, które tutaj również dostarcza przesłanek do wniosku, wprowadzanego przez rozsądek“. Por. *Czworaki korzeń*, s. 52: „[...] tak przywykliśmy przechodzić od wrażenia natychmiast do jego przyczyny, że ta ostatnia jawi się nam z pominięciem przez naszą uwagę samego wrażenia, które dostarcza tu niejako przesłanek do owej konkluzji intelektu“.

⁴⁵ I. Kant, KrV B, AA 03: 168. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 176: „[...] pojęcie przyczyny [...] byłoby fałszywe, gdyby opierało się wyłącznie na [...] subiektywnej konieczności [...]“.

⁴⁶ *Über die vierfache Wurzel*, § 12. Por. *Poczwórne źródło*, s. 26: „Wydów jego [Hume’a], że przyczynowość jest to po prostu empirycznie postrzeżone, w przyzwyczajeniu przeszłe następstwo w czasie rzeczy i stanów, jest znany: każdy od razu odczuje jego fałsz, a odeprzeć go nietrudno“. Por. *Czworaki korzeń*, s. 27: „Wynik jego [Hume’a] rozważań, mówiący, że przyczynowość nie jest niczym innym, jak tylko empirycznie postrzeżanym i weszłym nam w nawyk czasowym następstwem rzeczy i stanów, jest dobrze znany; każdy czuje od razu jego fałsz, i nietrudno go też obalić“.

⁴⁷ *Über die vierfache Wurzel*, § 20. Por. *Poczwórne źródło*, s. 36: „Jeżeli na przykład płonie jakieś ciało, to stan palenia musiał poprzedzić [inny] stan. [...] z chwilą wystąpienia takiego stanu zapalenie bezpośrednio nastąpić musiało“. Por. *Czworaki korzeń*, s. 37: „Jeżeli na przykład płonie jakieś ciało, to stan palenia się musiał być poprzedzony przez [inny] stan [...]. Z zaistnieniem tego stanu musiało bezpośrednio nastąpić zapalenie się“.

N.: „die Zeitfolge ist allerdings das einzige empirische Kriterium der Wirkung in Beziehung auf die Kausalität der Ursache [...]”.⁴⁸ Aber „wie ich aus meinem Begriffe [...] vermittelst der Erfahrung hinausgehen könne, ist keiner Bedenklichkeit unterworfen. [...] Allein wir glauben auch a priori aus unserem Begriffe hinausgehen und unsere Erkenntnis erweitern zu können [...]. Diese Vermehrung der Begriffe aus sich selbst und so zu sagen die Selbstgebarung unseres Verstandes, ohne durch Erfahrung geschwängert zu sein, hielt Hume für unmöglich”⁴⁹.

Schopenhauer: „das Gesetz der Kausalität liegt a priori im Intellekt”⁵⁰.

N.: „Nehmen wir sie [tj. die Begriffe a priori] aus uns selbst, so kann das, was bloß in uns ist, die Beschaffenheit eines von unseren Vorstellungen unterschiedenen Gegenstandes nicht bestimmen, d.i. Grund sein, warum es ein Ding geben soll, dem so etwas, als wir im Gedanken haben, zukomme und nicht vielmehr alle diese Vorstellung leer sei”⁵¹.

Schopenhauer: „Alle [...] Objekte sind durch (den Satz vom zureichenden Grunde) mit einander verknüpft [...]. Wenn ein neuer Zustand eines oder mehrerer realer Objekte eintritt, so muss ihm ein anderer vorhergegangen sein, auf welchen der neue regelmäßig [...] folgt. Ein solches Folgen heißt ein Erfolgen, und der erste Zustand [...] die Ursache, der zweite [...] die Wirkung”⁵².

⁴⁸ I. Kant, KrV B, AA 03: 249. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 228: „[...] następstwo w czasie jest bez wątpienia jedynym empirycznym kryterium skutku w stosunku do działania przyczyny [...]”.

⁴⁹ I. Kant, KrV B, AA 03: 792–793. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 569: „W jaki sposób mogę z mego pojęcia [...] wyjść za pomocą doświadczenia poza to pojęcie, to nie podlega żadnym wątpliwościom. [...] Jesteśmy jednak przeświadczeni, że także a priori możemy wyjść z naszego pojęcia poza nie i rozszerzyć nasze poznanie. [...] [Hume] wprost za niemożliwe uważał to wzbogacenie pojęć przez nie same i – jeżeli można tak powiedzieć – samoródtwo naszego umysłu (wraz z rozumem) bez zapłodnienia przez doświadczenie”.

⁵⁰ *Über die vierfache Wurzel*, § 21. Por. *Poczwórne źródło*, s. 64: „[...] prawo przyczynowości [...] spoczywa w umyśle a priori”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 64: „[...] prawo przyczynowości leży a priori w intelekcie [...]”.

⁵¹ I. Kant, KrV A, AA 04: 94. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 152: „Jeżeli bierzemy je [tj. pojęcia a priori] z nas samych, wówczas to, co jest tylko w nas, nie może określać właściwości przedmiotu różnego od naszych przedstawień, tj. nie może być podstawą tego, dlaczego ma istnieć pewna rzecz, której przysługiwałoby coś takiego, jak to, co mamy na myśli, a nie to, że całe przedstawienie jest puste”.

⁵² *Über die vierfache Wurzel*, § 20. Por. *Poczwórne źródło*, s. 36: „Wszystkie przedmioty [...] są ze sobą połączone [na mocy zasady racji dostatecznej] [...]. Jeżeli występuje nowy stan jednego lub wielu realnych przedmiotów, to musiał go poprzedzić stan inny, po którym ten nowy następuje prawidłowo [...]. Taki związek nazywa się wynikaniem; stan pierwszy przyczyną,

N.: „Wie etwas aus etwas anderem, aber nicht nach der Regel der Identität fließe, das ist etwas, welches ich mir gerne möchte deutlich machen lassen”⁵³.

Schopenhauer: „Die Einsicht in das Gesetz der Kausalität und seine Anwendung auf einen bestimmten Fall kann Erkenntnisgrund der Wirkung werden [...] z. B. das Steigen des Thermometers ist, nach dem Gesetze der Kausalität, Folge der vermehrten Wärme, nach dem Satze vom Grunde des Erkennens ist es Grund, Erkenntnisgrund der vermehrten Wärme”⁵⁴.

N.: Was hier auseinandergesetzt wird, ist ja bereits in der *Nova Dilucidatio* gesagt worden, wo zwischen *ratio antecedenter determinans* und *ratio consequenter determinans vel ratio cognoscendi* unterschieden wird⁵⁵. Aber das ist ein überwindener Standpunkt; denn er ist nur dann brauchbar, wenn die Geltung des Satzes vom Widerspruche, als seines Kriteriums fest steht, und das eben stelle ich jetzt in Abrede. Um also etwaigen Missverständnissen vorzubeugen, will ich meine oben gestellte Frage so kurz und ungeziert, als möglich formulieren: „Wie soll ich es verstehen, daß, weil etwas ist, etwas anderes sei?”⁵⁶

stan drugi – skutkiem”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 37: „Wszystkie [...] przedmioty są [...] [przez zasadę racji dostatecznej] ze sobą powiązane. [...] Jeśli nastaje nowy stan jednego czy kilku realnych przedmiotów, to musiał go poprzedzić stan inny, po którym regularnie [...] tamten nowy następuje. Takie następstwo nazywa się *wynikaniem*. Pierwszy stan zwie się *przyczyną*, drugi zaś – *skutkiem*”.

⁵³ I. Kant, *Versuch den Begriff der negativen Größen in die Weltweisheit einzuführen*, AA 02: 202. „Ale to, w jaki sposób coś może wyniknąć z czegoś innego, ale nie na mocy reguły tożsamości, jest tym, co chciałbym sobie wyjaśnić” [przeł. – A. S.]

⁵⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 36. Por. *Poczwórne źródło*, s. 111: „[...] zrozumienie prawa przyczynowości i zastosowanie go do jakiegoś wypadku może być podstawą poznania skutku [...]. Pójście w górę termometru, według prawa przyczynowości, jest następstwem powiększenia się ciepła; według zaś twierdzenia o podstawie poznania – jest podstawą poznania powiększenia się ciepła [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 109: „[...] wgląd w prawo przyczynowości i jego zastosowanie do jakiegoś określonego przypadku jest racją poznania skutku [...]. Tak na przykład wznoszenie się słupka rtęci w termometrze jest według prawa przyczynowości następstwem wzmózonej ciepłoty, wedle zaś zasady racji poznania jest to *racja*, racja poznania wzmózonej ciepłoty [...]”.

⁵⁵ Por. I. Kant, *Nova Dilucidatio*, AA 01: 391. Por. I. Kant, *Nowe wyjaśnienie pierwszych zasad poznania metafizycznego*, przeł. A. Grzeliński, [w:] tenże, *Dzieła zebrane*, t. 1, *Pisma przedkrytyczne*, Toruń 2010, s. 353. Grzeliński przetłumaczył termin „*ratio antecedenter determinans*” jako „racja określająca poprzedzająca”, zaś „*ratio consequenter determinans*” jako „racja określająca następująca”.

⁵⁶ I. Kant, *Versuch*, AA 02: 202: „To, co jest przedstawione, zostało już powiedziane w *Nova Dilucidatio*, gdzie przeprowadzono rozróżnienie między racją określającą poprzedzającą a racją określającą następującą. Ale to jest przecież stanowisko obalone, ponieważ ma ono znaczenie tylko wtedy, gdy jako jego kryterium obowiązuje zasada sprzeczności, a to właśnie

Schopenhauer: „*Jede Wirkung ist bei ihrem Eintritt eine Veränderung und gibt [...] unfehlbar Anweisung auf eine andere, ihr vorhergegangene Veränderung, welche in Beziehung auf sie Ursache heißt*”⁵⁷.

N.: „*Ich lasse mich auch durch die Wörter: Ursache und Wirkung nicht abspesen. Denn, wenn ich etwas schon als eine Ursache wovon ansehe „[...] so habe ich in ihr schon die Beziehung des Realgrunds zur Folge gedacht, und dann ist es leicht, die Position der Folge nach der Regel der Identität einzusehen*”⁵⁸.

Schopenhauer: „*Alles verstehen ist ein unmittelbares und daher intuitives Auffassen des Kausalzusammenhangs*”⁵⁹.

N.: *Hierzu würden wir einen Verstand brauchen der auch ohne Sinne anschauen vermöchte, denn die Sinne liefern immer nur ein subjektives post hoc, nie und nimmer ein propter hoc; wenn der Verstand unmittelbar, intuitiv den Kausalzusammenhang aufzufassen vermöchte, so würden wir a priori wissen „daß das Sonnenlicht, welches das Wachs beleuchtet, es zugleich schmelze in dessen es den Thon härtet.”*⁶⁰ „*Es ist nicht erlaubt, sich irgend neue ursprüngliche Kräfte zu erdenken, z. B. einen Verstand der vermögend sei, ohne Sinne*

niniejszym podważam. Aby zatem zapobiec tego rodzaju nieporozumieniom, chcę powyższe pytanie sformułować tak krótko i bez ozdobników jak to tylko możliwe: ‘Ale w jaki sposób mam rozumieć to, że coś istnieje, ponieważ istnieje coś innego?’ [przeł. – A. S.]

⁵⁷ *Über die vierfache Wurzel*, § 20. Por. *Poczwórne źródło*, s. 36–37: „Każdy skutek występujący jest zmianą oraz [...] daje nieomylną wskazówkę co do innej poprzedzającej go zmiany, będącej dlań przyczyną.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 37: „Każdy skutek jest ze swym nastaniem zmianą, i daje nieomylną wskazówkę [...] co do innej, poprzedzającej go zmiany”.

⁵⁸ „Nie dam się zbyć pojęciami przyczyny i skutku. Bo kiedy już obserwuję coś, jako przyczynę, to ‘w niej pomyślałem już sobie relację podstawy realnej do skutku i wówczas zgodnie z regułą tożsamości łatwo można pojąć, jakie miejsce zajmuje skutek” [przeł. – A. S.]. Por. I. Kant, *Versuch*, AA 02: 203.

⁵⁹ *Über die vierfache Wurzel*, § 21. Por. *Poczwórne źródło*, s. 70: „Każde rozumienie jest bezpośrednim, a zatem intuicyjnym ujęciem związku przyczynowego [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 69: „Wszelkie rozumienie jest bezpośrednim, i stąd intuicyjnym ujęciem związku przyczynowego [...]”.

⁶⁰ „Do tego potrzebowałibyśmy intelektu, który byłby zdolny do oglądu bez udziału zmysłów, ponieważ zmysły wnoszą [element] subiektywny *post hoc* i nigdy ale to nigdy *propter hoc*; gdyby intelekt mógł bezpośrednio intuicyjnie ująć łańcuch przyczynowo-skutkowy, to wiedzielibyśmy *a priori*, że ‘światło słoneczne świecące na wosk zarazem go topi, gdy glina od niego twardnieje [...]’ I. Kant, *KrV B*, 03: 793. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 570.

anzuschauen.”⁶¹ „Alle unsere Anschauung geschieht nur vermittelt der Sinne, der Verstand schaut nichts an.”⁶² „Sache der Sinne ist, anzuschauen [...]”⁶³.

Schopenhauer: (Was??) *das ist ja „Professorenphilosophie der Philosophieprofessoren, daß die Anschauung der Aussenwelt Sache der Sinne sei [...]”*⁶⁴ „Unsere Anschauung ist [...] eine intellektuale.”⁶⁵ „Die reine Intellektualität der Sache [...] lässt sich [...] dadurch bestätigen, daß, wenn man den Kopf zwischen die Beine steckt, oder am Abhänge, den Kopf nach unten liegt, man dennoch die Dinge nicht verkehrt, sondern ganz richtig erblickt”⁶⁶.

ROZDZIAŁ II

Dotąd obaj myśliciele szli razem, dialogując; tu ich drogi się rozdzielają, a wszelkie porozumienie wykluczone; każdemu z nich, w rdzennie niemieckiem skupieniu ducha i zacierzewieniu dźwięcząłaby w słowach drugiego nuta chińszczyzny.

Różnicę bowiem między podstawą logiczną a realną znają filozofowie XVII w. doskonale, ale w obu wypadkach stosują jedną i tę samą zasadę, tj. zasadę sprzeczności, a że trudność opierania się na tej zasadzie, gdy chodziło o *Realgrund*⁶⁷, zbyt jaskrawo odbijała od łatwości, z jaką to pryncypalne zdanie samo się nastęrczało przy podstawie logicznej, wyobrażano sobie,

⁶¹ Tamże, 798. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 573: „[...] nie wolno wymyślać sobie jakichkolwiek nowych sił pierwotnych, np. intelektu zdolnego oglądać swój przedmiot bez zmysłów [...]”

⁶² I. Kant, *Prolegomena*, AA 04: 288. Por. I. Kant, [w:] tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, s. 47: „Wszelki jednak nasz ogląd zachodzi tylko za pośrednictwem zmysłów”.

⁶³ Tamże, 304. Por. I. Kant, *Prolegomena*, [w:] tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, s. 62: „Rzeczą zmysłów jest oglądać [...]”.

⁶⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 21. Por. *Poczwórne źródło*, s. 49: [Co?? Przecież to] „w filozofii profesorskiej profesorów filozofii [...] ogląd świata zewnętrznego jest rzeczą zmysłów [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 49.

⁶⁵ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 51: „nasza [...] naoczność jest intelektualna [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 51: „nasz ogląd [...] jest intelektualny”.

⁶⁶ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 55: „Czystą intelektualność sprawy [...] można stwierdzić w następujący sposób: jeżeli włożymy głowę pomiędzy kolana lub położymy się na urwisku, zwieszając głowę, widzimy przedmioty nie odwrócone, ale najzupełniej prawidłowe [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 55: „Zachodząca tu czysta intelektualność [...] da się potwierdzić też w ten sposób, że gdy włożymy głowę między nogi lub leżymy na zboczu ze zwieszoną głową, widzimy przecież rzeczy nie odwrócone, ale całkiem prawidłowo [...]”.

⁶⁷ „podstawa realna”

że w świetlanym, promiennym świecie myśli lśni się pień tej zasady w majestacie jedności, a w ciemnym, ale życiodajnym podziemi doświadczenia rozgałęzia się na dwa korzenie, dwa ramiona, służące do czerpania żywotnych poznania soków. Gdy np. wykazać miano konieczność przyczyny jakiegoś zjawiska przyrody, naciągano je i tak długo manewrowano, aż ściągać się dało na tor zasady sprzeczności.

Otóż Kant argumentuje tak:

Wasza zasada niech ma korzeni, ile kto chce; ona mimo to sama dla siebie w matematyce i fizyce żadnych usług nam nie oddaje; mnie to nic nie obchodzi, że *Satz vom Widerschpruch*⁶⁸ i wasz niejednoznaczny *Satz vom Grunde*⁶⁹ mają jakieś tam podobieństwo, ale to mnie wielce żywo obchodzi, że *Satz vom Widerschpruch* jest dla rozumu oczywistym w tym znaczeniu, że z nim łączy się świadomość niemożliwości antytezy, a *Satz vom Grunde*, o ile nie znaczy to samo, co *Satz vom Widerschpruche*, ale *Satz vom Realgrunde* – nie jest oczywistym; jego podstawa leży gdzieś głęboko w umysłowości ludzkiej, do dziś jeszcze nie jest wydobyta; tak samo tajemnicza i głęboko ukryta jest podstawa sądów matematycznych, jej podobieństwo do zasady sprzeczności jest wielkie i łudzące, dlatego sprowadzanie drugiej do pierwszej jest do przebaczenia, ale niemniej szych i blichtr.

Schopenhauer zaś, niewtajemniczony w tę polemikę, tak argumentuje: Najwyższy wykwit mądrości ludzkiej to przecież arystotelesowskie *θαυμάζειν*⁷⁰, „*der Satz vom zureichenden Grunde berechtigt zur Frage Warum, welche Eigenschaft ihm wesentlich ist*”⁷¹. Muszę więc się tylko dziwić energicznie przy jednej i przy drugiej zasadzie, a natychmiast, jakby pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki obie zasady się złączą w jedną; co więcej – przy dalszym stosowaniu formuлки „*warum?*” odnajduję jeszcze jedną parę zasad, wywodzących swój ród od zasady matki – i jest *vierfache Wurzel des Satzes vom Grunde*, co żadnemu filozofowi przez myśl nie przeszło; no i jest długo upragnione stanowisko sensacyjne.

I niech tu Kant rozumie Schopenhauera, albo Schopenhauer Kanta...

⁶⁸ „zasada sprzeczności”

⁶⁹ „zasada racji dostatecznej”

⁷⁰ „zdziwienie”

⁷¹ *Über die vierfache Wurzel*, § 15. Por. *Poczwórne źródło*, s. 29: „twierdzenie o podstawach racji dostatecznej uprawnia do pytania *dla czego?*, która to własność jest dlań istotna”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 30: „zasada racji dostatecznej uprawnia do pytania *dla czego*, i jest to jej istotna cecha.”

I – rzecz osobliwa: tym razem obaj filozofowie zamienili role; Kant się przechwala, Schopenhauer jest skromny.

Bo przecież Schopenhauer byłby mógł łatwo zrobić jeszcze jedno odkrycie, np. w etyce: *Grund des So-sein-sollens*⁷², podobnie, jak w matematyce znalazł: „*Grund des So-seins*”⁷³; byłby mógł wszystkich jeszcze więcej zadziwić, gdyby był, zwiesiwszy głowę na znak głębokiej medytacji, np. na polu filologii badał: *Warum steht in diesem lateinischen Consecutivsatz das verbum im conjunctivus plusquamperfecti? Antwort: weil im Hauptsatz das verbum dieses oder jenes tempus hat. Nun ist das weder Erkenntnisgründ, noch Realgrund; was fur ein Grund ist es denn? Es ist der Grund des So- stehens*⁷⁴.

Tak tedy mielibyśmy *5-fache*, albo *noch mehrfache Wurzel des Satzes von Grunde*⁷⁵.

Ale Schopenhauer tym razem był skromny, snać nie chciał nas przygniść ogromem swej wyższości, i – nie dał więcej.

Przypuszczalnie z tego samego powodu zostawił nawet lukę w tym, co dał i do czego teraz przystąpimy.

„*Wenn ich frage: Warum sind in diesem Triangel die drei Seiten gleich? So ist die Antwort: Weil die drei Winkel gleich sind. Ist nun die Gleichheit der Winkel Ursache der Gleichheit der Seiten? Nein [...] Ist sie bloß Erkenntnisgrund? Nein [...] die Gleichheit der Winkel ist [...] Grund des So-seins, hier des Gleich-seins der Seiten [...]*”⁷⁶.

Autor chce wiedzieć, do której klasy należy podstawa sądów matematycznych; do pierwszej klasy – nie, do drugiej – nie, a no to do trzeciej; o istnieniu

⁷² „racja takiej oto powinności”

⁷³ „racja takiego oto bycia”. W tłumaczeniu Grabowskiego *So-sein* oddano jako „takie to a takie bycie”, Marzęcki zaś zastępuje je terminem „takie oto bycie”.

⁷⁴ „Dlaczego w tym łacińskim zdaniu okolicznikowym skutkowym czasownik jest w trybie przypuszczającym i czasie zaprzeszyłym dokonanym? Odpowiedź: ponieważ w zdaniu głównym czasownik występuje w takim albo innym czasie. Tylko, że to nie jest ani racja poznania, ani podstawa realna; zatem jakiego rodzaju jest to racja? Jest to racja takiego oto występowania [w zdaniu].”

⁷⁵ „Pięciorakie albo nawet jeszcze liczniejsze źródło twierdzenia o zasadzie dostatecznej”

⁷⁶ *Über die vierfache Wurzel*, § 15. Por. *Poczwórne źródło*, s. 29: „Jeżeli pytam: „dlaczego w tym trójkącie trzy boki są sobie równe?”. Odpowiedź brzmi: „gdyż trzy kąty są sobie równe”. Czy równość kątów jest przyczyną równości boków? Nie. [...] Czy to podstawa poznania? Nie. [...] Równość kątów jest podstawą takiego to a takiego bycia [*So-sein*] w naszym wypadku – równości boków”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 30: „Gdy pytam: dlaczego w tym trójkącie trzy boki są sobie równe?, odpowiedź brzmi: ponieważ są sobie równe trzy kąty. Czy więc równość kątów jest przyczyną równości boków? Nie [...]. Czy jest ona po prostu racją poznania? Nie [...]. Równość kątów [...] [jest] racją takiego oto bycia, tutaj – równobycia boków [...]”.

takiej trzeciej klasy nic wprawdzie nikomu nie wiadomo, ale nic nie szkodzi; ochrzci się podstawę matematyczną nowym mianem – i będzie trzecia klasa.

Wolno każdemu podstawę matematyki nazwać, jak mu się żywnie podoba, pod jednym tylko warunkiem... żeby tę podstawę znał, żeby ją miał.

„*Die Nürnberger* – mówi przysłowie – *hängen keinen Verbrecher, es sei denn, sie hätten ihn zuvor*”⁷⁷. Ostatecznie może i my byśmy się zgodzili na to, żeby podstawę matematyki po barbarzyńsku napiętnować jako „*Grund des So-seins*”, gdybyśmy tego chochlika tylko przyłapać mogli; cóż tedy jest podstawą matematyki? Zasada sprzeczności, czy co innego? A jeżeli co innego, to właściwie co?

Bez tego wyjaśnienia Schopenhauer ani na krok nie postąpi naprzód. Niech np. zarepetuje swoje pytanie: *Warum sind in diesen Triangel die drei Seiten gleich?*⁷⁸. Otóż zanim on odpowiedzieć zdąży: „*Weil die drei Winkel gleich sind*”⁷⁹, my usłyszeć zechcemy, czy nam przy tym opierać się wolno na regule: *in jedem gleichwinkligen Dreiecke sind die drei Seiten gleich...*⁸⁰, czy nie wolno?

Jeżeli nie, to nie mogę powiedzieć: *weil die drei Winkel gleich sind*⁸¹ i *Gleichheit der Winkel*⁸² nie tylko nie jest *Erkenntnisgrund*, ale w ogóle żadnym grundem nie jest.

A jeżeli tak, jeżeli się opieram na tej regule, to chyba w ten sposób:

Alle gleichwinkligen Dreiecke haben 3 gleiche Seiten.

Dieses Dreieck ist ein gleichwinkliges.

*Dieses Dreieck hat 3 gleiche Seiten*⁸³.

⁷⁷ „Norymberczycy nie powieszają żadnego zbrodniarza, gdyż musieliby go najpierw pojąć.” Przysłowie nawiązuje do historii niemieckiego rycerza Epeleina z Gailingen żyjącego w XIV wieku. Za dopuszczenie się napadów rabunkowych został on osadzony w więzieniu na Zamku w Norymberdze i skazany na karę śmierci przez powieszenie. Legenda głosi, że tuż przed wykonaniem wyroku Epelein wyraził ostatnie życzenie, aby po raz ostatni pozwolono mu na chwilę dosiąść swojego konia. Kiedy tylko znalazł się na jego grzbiecie, przeskoczył przez mury zamku i uciekł.

⁷⁸ „Dlaczego w tym trójkącie wszystkie kąty są równe?”

⁷⁹ „Bo wszystkie kąty są równe.”

⁸⁰ „W każdym równokątnym trójkącie wszystkie kąty są równe.”

⁸¹ „... ponieważ wszystkie trzy kąty są równe”

⁸² „równokątność”

⁸³ „Wszystkie równokątne trójkąty mają 3 boki równej długości.

Ten trójkąt jest równokątny.

Ten trójkąt ma 3 boki równej długości.”

Ależ to znowu *Erkenntnisgrund*; najuczciwsza pod słońcem zasada logiczna; czegoż się Schopenhauer od niej tak odżegnywa?⁸⁴

Punkt ciężkości leży bezsprzecznie w tym, jakim sposobem dochodzimy do sądu: „*Alle gleichwinkligen Dreiecke haben drei gleiche Seiten*”; tylko tu może być różnica zdań, co do jakości grundu; Schopenhauer to wie: „*Figuren und Zahlen [...] vereinigen das Vielumfassende des Begriffs mit der durchgängigen Bestimmtheit der einzelnen Vorstellung*”⁸⁵ ale on nie wie, jak się do tego zabrać, bo nie wie, co to jest *Anschauung a priori*, a prawdopodobnie sądzi, że *Anschauung a priori* służy ku temu, żebyśmy np. wyobrażenie⁸⁶ linii tak bar-

⁸⁴ W dyskusji, która się po odczycie wyłoniła, prof. Twardowski słusznie zauważył, że punkt ten słabo opracował; Schopenhauer bowiem nie wyraża się tylko z pożądaną precyzją, gdy stawia pytanie „*warum sind in diesem Triangel*” [dlaczego w tym trójkącie – przeł. A. S.] *de facto* ma on na myśli: *warum sind in einem Triangel überhaupt. d. h. in einem. beliebig konstruierten gleichwinkligen Triangel...* [dlaczego w trójkącie w ogóle, to znaczy w każdym dowolnie skontrolowanym równokątnym trójkącie – przeł. A. S.].

Korzystając z wdzięcznością z tej uwagi, uzupełniam teraz swoje argumentacje: Z kontekstu w istocie widać, że on to ma na myśli; ale jemu o tym mówić nie wolno, pod grozą unicestwienia całego dzieła; jeżeli bowiem pytanie brzmi: „*warum sind in einem gleichwinkligen Dreieck die 3 Seiten gleich?*”, to odpowiedź: „*weil die Winkel gleich sind*” [dlaczego w równokątnym trójkącie, trzy boki są równe? [...] ponieważ kąty są równe – przeł. A. S.] nie jest żadną odpowiedzią, bo ostrze pytania zmierza właśnie ku temu: *wie ist es zu erklären, dass, weil die Winkel gleich sind, auch die Seiten gleich sein müssen?* [w jaki sposób należy wyjaśnić, że ponieważ kąty są równe, także boki muszą mieć tę samą długość? – przeł. A. S.], a na tak postawione pytanie jedyną odpowiedzią byłoby odsłonięcie czegoś, co umożliwia jakiś dowód i przeprowadzenie tego dowodu, przy czym obyć się nie może bez logicznych operacji, a te byłyby zmusiły Schopenhauera do przyznania matematyce logicznej podstawy, jako czynnika niezbędnego. Dlatego sądzę, że to irrelevantne, czy autor świadomie, czy bezwiednie ucieka się do tej niedokładności: „*warum sind in diesem Triangel...?*”

Nie mniej czuję się w obowiązku oświadczyć, że przy niniejszej pracy mojej bardzo instruktywne dla mnie były wywody, jakie słyszałem z ust szanownego prof. Twardowskiego, gdy razu pewnego tłumaczył, dlaczego wprowadził termin „wyobrażenie” jako ekwiwalent Kantowskiego terminu *Anschauung*, a nie „intuicja”, jak to chcieli inni filozofowie polscy; „intuicja” wykluczałaby współudział rozumowania. Opierając się na tych i na podobnych własnych rozważaniach, mogłem przystąpić do uwy puklenia różnicy między Schopenhauerem a Kantem [przyp. – Hersz Bad].

⁸⁵ *Über die vierfache Wurzel*, § 39. Por. *Poczwórne źródło*, s. 113: „[Figury i liczby] [...] łączą wielopojemność pojęcia z przejściową określonością poszczególnego wyobrażenia.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 111: „[Figury i liczby] [...] zespalają wielopojemność pojęcia z określonością poszczególnego przedstawienia.”

⁸⁶ Por. przypis 84.

dzo wysubtelnić i wyostrzeć mogli, iżby zasługiwało na miano; „*reine Linie*”: (*rein von der zweiten Dimension?* czy jak?)⁸⁷.

I tak Schopenhauer całą kwestię sporną zostawia dyskretnie na uboczu, następnie przemilcza łatwo zresztą domyślną przesłankę: „*Alle gleichwinkligen...*”⁸⁸ i na czoło wysuwa drugą przesłankę: „*dieses Dreieck...*”⁸⁹ więc wysuwa coś, co każdy człowiek przy zdrowych zmysłach uznać musi za *Erkenntnisgrund*, wysuwa tę logiczną podstawę i odmawia jej tego charakteru, w kompensatę za to mknie co tchu po inną nazwę i wraca zziąjany jako triumfujący odkrywca Ameryki: „*Im Begriff von der Gleichheit der Winkel liegt nicht der von der Gleichheit der Seiten*”⁹⁰.

Zapytujemy: *Wo liegt er also, wo liegt der Grund der geometrischen Urteile?*⁹¹

Co do tego usiłuje nas objaśnić paragraf 37 pod nagłówkiem „*Seinsgrund im Raume*”⁹².

„*Im Raum ist durch die Lage jedes Teils desselben, wir wollen sagen einer gegebenen Linie [...] gegen irgend eine andere Linie, auch ihre von der ersten ganz verschiedene Lage gegen jede mögliche andere durchaus bestimmt, so dass die letztere Lage zur ersteren im Verhältnisse der Folge zum Grunde steht. Da die Lage der Linie gegen irgend eine der möglichen anderen ebenso ihre Lage gegen alle anderen bestimmt, also auch die vorhin als bestimmt angenommene Lage gegen die erste; so ist es einerlei, welche man zuerst als bestimmt und die andere bestimmend, d.h. als ratio und die andere als rationata betrachten will.*”⁹³

⁸⁷ „czystej linii (wyczyszczonej z drugiego wymiaru czy jak?)”

⁸⁸ „wszystkie równokątne”

⁸⁹ „ten trójkąt”

⁹⁰ *Über die vierfache Wurzel*, § 15. Por. *Poczwórne źródło*, s. 29: „[...] w pojęciu równości kątów nie zawiera się pojęcie równości boków.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 31.

⁹¹ „Gdzie ona zatem jest? Gdzie jest podstawa sądów geometrycznych?”

⁹² *Über die vierfache Wurzel*, § 37. Por. *Poczwórne źródło*, s. 111: „Podstawa bycia w przestrzeni”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 109: „Racja bycia w przestrzeni”.

⁹³ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*: „W przestrzeni jednej części, chcę powiedzieć linii [...] względem jakiej bądź innej linii najzupełniej wyznacza inne, różne od pierwszego, położenie tej samej linii względem każdej innej możliwej linii w taki sposób, że to drugie położenie ma się do pierwszego, jak wynik do podstawy. Ponieważ położenie linii względem jakiegokolwiek z wszystkich możliwych linii wyznacza położenie pierwszej względem wszystkich innych linii, a więc i każde, już wcześniej za oznaczone przyjęte, położenie – względem pierwszego. Jest to wszystko jedno, które położenie przyjmujemy za oznaczone, a które za wyznaczające, tj. które będzie *ratio*, a które *rationata*.” Por. *Czworaki korzeń*: „W przestrzeni położenie każdej jej części, powiedzmy – danej linii [...] względem jakiegokolwiek innej linii koniecznie określa jej całkiem różne od pierwszego położenie względem każdej możliwej innej linii, tak że to ostat-

Mamy tu kilkadziesiąt słów, w całości swej pozbawionych wszelkiej treści. Paragraf 48. zapewnia wprawdzie, że treścią ich jest: „jede Linie bestimmt die Lage der anderen und es ist dabei einerlei, von welcher man anfangen d.h. welche man als Grund und welche als Folge betrachten will”⁹⁴; ale to także absurd; między dwiema liniami nie może zachodzić stosunek racji do następstwa, bo to by znaczyło, że mając dane równanie prostej L_1 , np. w formie:

$$y = x \tan a_1 \mid b_1$$

mogę ni to duchem proroczym odgadnąć położenie L , L_3 , L_∞ a nadto byłoby to w paragrafie 37 powiedziane w sposób tak ciemny i zawiliły, że tylko z wielkim nakładem mozołu dałoby się potwór ten wyciągnąć ze schowku na światło dzienne. Autor, któremu, rzecz prosta, nie na rękę było, żeby czytelnik w tem miejscu się trudził, szukając sensu, zarzutów, dowodów, miał przygotowaną na taki wypadek broń odporną: „Ein Beweis von allem diesen ist unmöglich: denn es sind Satze, deren Wahrheit transcendental ist”⁹⁵.

Wyteżenie magicznej siły wyrazu „transcendental” miało tu widocznie na celu wywołanie paniki wśród czytelników, żeby nie wiedzieli, co się z nimi dzieje i żeby zapomnieli, że według autora cała czysta matematyka zawiera „lauter Satze, deren Wahrheit transcendental ist”⁹⁶; żeby zapomnieli i autora nie nagabywali: cóż to matematyka zawiniła, że ze wszystkich nauk ona jedna nagle tak zubożała, że nie stać jej ani na jeden dowód.

A gdyby kto nie zapomniał i molestował, pouczyłby go zacytowany okres w ostatniem zdaniu: „Beweis [...] unmöglich: denn es sind Satze, deren Wahr-

nie położenie pozostaje do pierwszego w stosunku następstwa do racji. Ponieważ położenie tej linii względem jakiegokolwiek z możliwych innych linii określa w ten sposób jej położenie względem wszystkich innych, a więc i przyjęte niedawno jako określone położenie względem pierwszego, to obojętne jest, które położenie chcemy najpierw uznać za określone i określające inne położenia, tj. za *ratio*, które zaś za *rationata*.”

⁹⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 48. Por. *Poczwórne źródło*, s. 127: „[...] każda linia wyznacza położenie innej i przy tym wszystko jest jedno, od której zacząć, tj. którą mamy uważać za podstawę, a którą za wynik”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 125: „[...] każda linia określa położenie innej linii, i jest rzeczą obojętną, od której linii ogląd chce się zaczynać, tj. którą chce się uważać za rację, a którą za następstwo”.

⁹⁵ *Über die vierfache Wurzel*, § 37. Por. *Poczwórne źródło*, s. 112: „Dowodu na to wszystko być nie może, albowiem są to twierdzenia o prawdziwości transcendentalnej [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 110: „Dowód tych prawdziwości jest niemożliwy; są to bowiem twierdzenia, których prawdziwość jest transcendentalna [...]”.

⁹⁶ „same zdania, których prawdziwość jest transcendentalna”.

heit transzendental ist, indem sie ihren Grund unmittelbar in der a priori gegebenen Anschauung des Raumes haben”⁹⁷.

Teraz już wiemy: *Anschauung a priori* to matematyki grzech pierworodny. Kant nas uczył, że *Anschauung a priori* umożliwia wszelkie dowody w matematyce, ale on nas nie nauczył; ślamazarnym był pedagogiem. Schopenhauer natomiast mówi wyraźnie i dobitnie: matematyk popełnia *Anschauung a priori*, niechże się pogodzi ze swoim losem i ponosi konsekwencje: *Beweis seiner Sätze – unmöglich*⁹⁸.

To już wiemy.

Ale czego jeszcze nie wiemy: *Worin besteht die felsenfeste Grundlage der Mathematik?*⁹⁹

Schopenhauer do muru przyprzeć się nie daje: „*Auf die Anschauung beruft man in der Geometrie sich eigentlich nur bei den Axiomen. Alle übrigen Lehrsätze werden demonstriert, d.h. man gibt einen Erkenntnisgrund des Lehrsatzes an [...] also man weist die logische, nicht die transzendente Wahrheit des Lehrsatzes nach*”¹⁰⁰.

W takim razie cała matematyka, z wyjątkiem kilku aksjomów, opierałaby się na podstawie logicznej?

Tak jest, mówi str. 154, i dodaje: „*Wer gründet aber seine Überzeugung von der geometrischen Wahrheit auf diesen Beweis? und nicht vielmehr auf den durch Anschauung erkannten Seins-grund?*”¹⁰¹

Więc dowody w matematyce są zbędne?

⁹⁷ *Über die vierfache Wurzel*, § 37. Por. *Poczwórne źródło*, s. 112: „Dowodu [...] być nie może, albowiem są to twierdzenia o prawdziwości transcendentalnej, jako że mają podstawę bezpośrednio w danym nam a priori oglądzie przestrzeni”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 110.

⁹⁸ „Dowód jego twierdzeń – niemożliwy.”

⁹⁹ „Na czym opiera się ta niepodważalna podstawa matematyki?”

¹⁰⁰ *Über die vierfache Wurzel*, § 39. Por. *Poczwórne źródło*, s. 114: „Na naoczność powołują się zatem w geometrii właściwie tylko przy pewnikach. Wszystkie inne twierdzenia dowodzi się, tj. przedstawia się podstawę poznania dla twierdzenia [...], a więc dowodzi się nie transcendentalnej, ale logicznej prawdziwości twierdzenia”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 112: „Na naoczność powołujemy się więc w geometrii właściwie tylko przy aksjomatach. Wszystkie pozostałe twierdzenia są demonstrowane, tj. podaje się rację poznania takiego twierdzenia [...]. Wykazuje się zatem logiczną, nie zaś transcendentalną prawdziwość twierdzenia”.

¹⁰¹ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 115: „[...] któż jednak zasadza przeświadczenie swoje o tej prawdzie geometrycznej na dowodzie powyższym? [A nie] raczej na poznanej przez naoczność podstawie bycia [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 113: „Kto jednak opiera swe przekonanie o tej prawdzie geometrycznej na takim dowodzie, nie zaś na poznanej przez ogład racji bycia?”

Tak jest, mówi str. 153, trzeba je tak długo zohydzać, aż ustąpią miejsca *Seins-grundom*, które poznajemy przez wyobrażanie: „*Denn der Beweis durch Aufweisung des Erkenntnisgrundes wirkt blos Überführung (convictio), nicht Einsicht (cognitio) [...] daher kommt es, daß er gewöhnlich ein unangenehmes Gefühl hinterläßt [...] die Empfindung dabei hat Ähnlichkeit mit der, die es uns gibt, wenn man uns etwas aus der Tasche oder in die Tasche gespielt hat, und wir nicht begreifen, wie [...] durch den Erkenntnisgrund [...] sieht man bloß das Zusammendasein [...] Ja, es ließe sich sogar behaupten, daß man durch die gewöhnliche Methode der Beweise eigentlich nur [...] eine bloß auf die Induktion gegründete Überzeugung erhalte*”¹⁰².

Skoro tak, myśli sobie czytająca publiczność, skoro mamy do wyboru albo logicznego Grund albo Seinsgrund, skoro logiczna podstawa w matematyce może dać tylko przekonanie oparte na indukcji, a „*durch Anschauung erkanntener Seins-grund*”¹⁰³ daje przekonanie oparte nie na indukcji, ani – rozumie się – na dedukcji, to już wolimy *Seinsgrund*; ale czy go w matematyce zawsze i wszędzie znaleźć można?

Tak jest, mówi str. 155: „*bei jedem, auch dem verwickeltesten Lehrsatz muß der Seinsgrund aufzuweisen und die Gewissheit des Satzes auf einfache Anschauung zurückzuführen sein*”¹⁰⁴.

¹⁰² Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 114–115: „Albowiem dowód za pomocą wskazania podstawy poznania daje nam tylko przekonanie (*convictio*), a nie daje zrozumienia (*cognitio*). Stąd pochodzi, że zazwyczaj pozostawia po sobie nieprzyjemne uczucie [...]. Czucie przy tym podobne jest temu, jakie odczuwamy przy kuglarstwach z naszą kieszenią, a nie rozumiemy, w jaki to się dzieje sposób [...] [że] przez poznanie podstawy poznania rozumiemy tylko zbieg obu [warunku i następstwa]. Da się nawet twierdzić, że zwykłą metodą dowodzenia właściwie nabieramy tylko przekonania [...] opartego jedynie na indukcji [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 112–113: „Dowód przez okazanie racji poznania wywołuje tylko przekonanie (*convictio*), nie zaś zrozumienie (*cognitio*) [...]. Bierze się stąd fakt, że zwykle pozostawia on nieprzyjemne uczucie, jakie zawsze towarzyszy odnotowanemu brakowi rozumienia [...]. Przypomina to wrażenie, jakie odnosimy, gdy za pomocą sztuczek opróżnia się nam kieszenie, a my nie pojmujemy, jak to się dzieje [...], [że] dzięki [...] racji poznania pojmujemy tylko ich współistnienie. Można by nawet stwierdzić, że zwykłą metodą dowodzenia [...] uzyskujemy przekonanie oparte tylko na indukcji”.

¹⁰³ „rację bycia poznana przez ogład”

¹⁰⁴ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 116: „[...] dowodzenie, i pewność najzawilszego nawet twierdzenia muszą być sprowadzone do prostego oglądu”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 113: „[...] przy każdym, nawet najbardziej zawiłym twierdzeniu trzeba wykazać jego prawdziwość i pewność przez sprowadzenie go do takiego prostego oglądu”.

Czytelnicy, otrzymawszy wstrzyknięcie sporej dozy zachwytu dla *Seinsgrundu*, nie pytają się już o nic, jak tylko o to, czy można go oglądać na własne oczy?

Tak jest, mówi str. 155: „*allerdings muß derselbe bei komplizierten Lehrensätzen sehr schwer anzugeben sein [...]. Ich will daher, bloß um noch deutlicher zu machen, was ich meine, einen nur wenig komplizierteren Satz, dessen Seinsgrund jedoch wenigstens nicht sogleich in die Augen fällt, auf selbigen zurückzuführen suchen. Ich gehe (vom sechsten Lehrsatz Euklids) zehn Lehrsätze weiter, zum sechzehnten [...]. Euklids Beweis ist folgender [...]. Ich würde denselben Satz folgendermaßen beweisen [...]*”¹⁰⁵.

„Co? beweisen? das heisst ja einen Erkenntnisgrund angeben!”¹⁰⁶ – dziwią się czytelnicy – „A może autor po to tylko posługuje się dowodem, ażeby w jego toku tem bardziej przejrzycie i wyraziście *Seinsgrund* uwydatnić?”

Tak jest, mówi str. 156/157: „*durch alles dieses habe ich keineswegs eine neue Methode mathematischer Demonstrationen vorgeschlagen [...]. sondern ich habe nur zeigen wollen, was Seinsgrund sei und wie er sich vom Erkenntnisgrunde unterscheidet*”¹⁰⁷.

W dowodzie tym, zamieszczonym na str. 156 znajduje się istotnie w nawiasie „*Seinsgrund*”! Szkoda tylko, że w żaden sposób dowiedzieć się nie można, czy jest nim słówko „*sie*” czy słówko „*muß*”, czy wreszcie słówko „*aber*”¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 116: „W każdym razie w twierdzeniach skomplikowanych łatwo nie da się tego zrobić [...]. Chcę zatem, w celu rozjaśnienia wyżej powiedzianego, sprowadzić do naoczności twierdzenie nie bardzo skomplikowane, ale z podstawą bycia w oczy niebijącą. Idę o dziesięć twierdzeń Euklidesowych dalej – do szesnastego. [...]. Euklides dowodzi tego w sposób następujący [...]. Co do mnie, to dowiodłbym tego twierdzenia w sposób następujący [...]” Por. *Czworaki korzeń*, s. 113–114: „Jednakże przy zawiłych twierdzeniach trudno taką rację podać [...]. Chcę przeto, by lepiej przedstawić swe zapatrywanie, tytułem próby sprowadzić pewne, nieco bardziej skomplikowane twierdzenie, którego racja bycia przynajmniej nie od razu ujawnia się, do tejże racji. Przejdę o dziesięć twierdzeń dalej, do szesnastego. [...] Dowód Euklidesa wygląda następująco [...]. Ja zaś dowiodłbym tego samego twierdzenia w sposób następujący [...]”

¹⁰⁶ „Co? Dowiodłby? Przecież dowieść znaczy podać rację poznania?!”

¹⁰⁷ *Über die vierfache Wurzel*, § 39. Por. *Poczwórne źródło*, s. 117: „Nie proponuję wcale nowej metody dowodzeń matematycznych [...]. Chciałem jedynie pokazać, co to jest podstawa bycia i jak się różni od podstawy poznania [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 112: „Przez to wszystko nie proponuję bynajmniej jakiejś nowej metody dowodzeń matematycznych [...]. Chciałem tylko pokazać, czym jest racja bycia i że różni się od racji poznania [...]”

¹⁰⁸ „Szkoda tylko, że w żaden sposób dowiedzieć się nie można, czy jest nim słówko *ona* czy słówko *musi*, czy wreszcie słówko *ale*”. Bad odwołuje się tutaj do zaprezentowanego przez Schopenhauera opisu trójkąta. Zob. *Über die vierfache Wurzel*, § 39: „[...] sie muß aber (Seins-

Musiał to autor przewidywać, bo na następnej stronie służy jeszcze innym przykładem: „*Ich kann [...] eine Figur [...] hersetzen, deren bloßer Anblick, ohne alles Gerede von der Wahrheit des Pythagorischen Lehrsatzes zwanzig Mal mehr Überzeugung gibt, als der Euklidische Mausefallenbeweis*”¹⁰⁹.

Czytająca publiczność, widząc, że autor jej pokazuje trójkąt prostokątny o równych przyprostokątnych, radaby jeszcze wiedzieć, czy także na wypadek, gdy przyprostokątne nie są równe, samo spojrzenie starczy za myślenie, ale autor daje jej do zrozumienia, że audyencja się skończyła: „*zu schwierigen geometrischen Untersuchungen ist hier nicht der Ort*”¹¹⁰. Na ogół Schopenhauer udaje, że na podobne błahostki nie ma czasu wobec nawału ważnych poszukiwań: „*da nun [...] nicht alle Fälle in denen der Satz vom zureichenden Grunde Anwendung findet, sich zurückführen lassen auf logischen Grund und Folge und Ursache und Wirkung, so muß bei dieser Einteilung dem Gesetz der Spezifikation kein Genüge geschehen sein. Das Gesetz der Homogenität nötigt uns jedoch vorauszusetzen; daß jene Fälle nicht ins Unendliche verschieden sein, sondern auf gewisse Gattungen müssen zurückgeführt werden können*”¹¹¹.

grund), um ein Dreieck zu bilden, auf bd treffen [...]” Por. *Poczwórne źródło*, s. 116: „Ale linia BA musi (podstawa bycia) przeciąć linię BD [...]” Por. *Czworaki korzeń*, s. 114: „[...] linia ta musi (racja bycia) trafić na bd [...]”

¹⁰⁹ *Über die vierfache Wurzel*, § 39. Por. *Poczwórne źródło*, s. 117: „[...] mogę [podać figurę] [...]. Przypatrzenie się jej, bez wszelkich rozpraw, da dwadzieścia razy więcej przeświadczenia o prawdziwości twierdzenia Pitagorasowego niż pułapkowy dowód Euklidesa.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 115: „[...] mogę [przypomnieć przykład figury], której sam widok – bez zbędnych słów – przekonuje o wiele więcej o prawdziwości twierdzenia Pitagorasa niż pułapkowy dowód Euklidesa.”

¹¹⁰ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 116: „[...] dla trudnych badań geometrycznych tu nie miejsce.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 113: „[...] nie miejsce tu jednak na trudne badania geometryczne.”

¹¹¹ *Über die vierfache Wurzel*, § 15. Por. *Poczwórne źródło*, s. 30: „Ponieważ [...] nie wszystkie wypadki, w których twierdzenie o podstawie dostatecznej ma zastosowanie, dadzą się sprowadzić do logicznej podstawy i wyniku, do przyczyny i skutku, więc widocznie taki podział nie uczynił zadość prawu specyfikacji. Ale prawo jednorodności zmusza nas do założenia, że takie wypadki nie mogą być nieskończenie różne, lecz że należy je sprowadzić do pewnych gatunków.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 31: „Skoro [...] nie wszystkie przypadki, w których znajduje zastosowanie zasada racji dostatecznej, dają się sprowadzić do logicznej racji i następstwa oraz przyczyny i skutku, to z pewnością przy tym podziale nie uczyniono zadość prawu specyfikacji. Prawo jednorodności zmusza nas jednak do założenia, że owe przypadki nie są nieskończenie różne, lecz należałyby je sprowadzić do pewnych gatunków”.

Grabowski i Marzęcki jednogłośnie przetłumaczyli termin „Specyfikation” jako „specyfikacja”. W swoim tłumaczeniu *Krytyki czystego rozumu* Ingarden przetłumaczył go jako „uszczegółowianie”.

Za pozwoleniem; to wszystko ci darujemy, bo to obojętne jak śnieg zeszłoroczny. U Kanta tworzą te dwa prawa wraz z trzecim, tj. *Gesetz der Affinität oder der Kontinuität*¹¹², jednolitą grupę, dotyczącą teorii gatunków i rodzajów, a mianowicie tak: „*das letztere* [tj. *das Princip der Continuität*] *entspringt dadurch, daß man die beiden ersteren* [tj. *das Princip der Homogenität und das Princip der Specification*] *vereinigt*”¹¹³.

U Schopenhauera zaś łączą się wprawdzie te dwie zasady: „*Man soll* [...] *dem Gesetz der Homogenität und dem der Specification auf gleiche Weise* [...] *genüge leisten*”¹¹⁴, ale prawo kontinuitetu im się nie rodzi. Terminologia ze znaczenia swego wyzuta i na grunt jałowy przeszczepiona musiała być skazana na bezpłodność tak niefortunną, że w rezultacie wszystkich poszukiwań powiada się nam: *warum ist es so? weil es so ist*¹¹⁵. Darujemy ci to. Ważny jest tylko ten moment, czy bez wnioskowania i samą intuicją niejako potrafię odgadnąć np. twierdzenie Pitagorasa? I nic nie pomoże tu powołanie się na „*reine Anschauung des erstaunlichen Kants*”¹¹⁶, bo ten uczył, że czyste wyobrażanie w matematyce umożliwia dopiero wnioskowanie i kieruje nim: „*In der Mathematik* [...] *können alle Schlüsse unmittelbar an der reinen Anschauung geführt werden*”¹¹⁷. „*Er* [tj. *der Mathematiker*] *gelangt durch eine Kette von Schlüssen, immer von der Anschauung geleitet, zur völlig einleuchtenden* [...] *Auflösung der Frage*”¹¹⁸. Schopenhauer zaś stoi wobec alternatywy: albo wnioskowanie, albo *Anschauung a priori* i oświadcza się za ostatnim, skutkiem czego sądy matematyczne zakrawają u niego na inspirację, nierokujące żadnej nadziei rozwiązania problemu podstawy matematyki, z tej prostej przy-

¹¹² „zasada pokrewieństwa albo ciągłości”

¹¹³ I. Kant, KrV B, AA 03: 686. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 510: „Ta ostatnia zasada [ciągłości form] wypływa stąd, że się łączy dwie pierwsze [zasady jednorodności i uszczegółowienia] [...]”

¹¹⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 1. Por. *Poczwórne źródło*, s. 9: „[...] trzeba zadośćuczynić [...] prawu jednorodności i prawu specyfikacji w sposób sprawiedliwy [...]” Por. *Czworaki korzeń*, s. 11: „Powinniśmy [...] uczynić zadość dwóm prawom: prawu *jednorodności* oraz prawu *specyfikacji*, i to w ten sam sposób [...]”

¹¹⁵ „Dlaczego tak jest? Bo tak jest.”

¹¹⁶ „Czysty ogląd zdumiewającego Kanta”. Por. *Über die vierfache Wurzel*, § 1. Por. *Poczwórne źródło*, s. 9; *Czworaki korzeń*, s. 11.

¹¹⁷ I. Kant, KrV B, AA 03: 810. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 580: „W matematyce [...] wszystkie wnioski mogą być wyprowadzone bezpośrednio z czystej naoczności.”

¹¹⁸ I. Kant, KrV B, AA 03: 744–745. Por. *Krytyka czystego rozumu*, s. 542: „[Matematyk] wiedziony przez dane naoczne – dochodzi w łańcuchu wniosków do całkowicie zrozumiałego [...] rozwiązania zagadnienia”.

czynny, że dowód żywności z dziedziny logiki – zupełnie odcięty, a *Anschauung a priori* bez wnioskowania, znaczy tyle, co prorokować.

Wobec tego wagę i to dużą przywiązywać tu należy jedynie do kwestii: *wie sind die mathematischen Urteile möglich*¹¹⁹?

Kant, mówiąc o tym, przybiera minę dyktatorską: „*Alle Metaphysiker sind demnach von ihren Geschäften feierlich und gesetzmäßig so lange suspendiert, bis sie die Frage: Wie sind synthetische Erkenntnisse a priori möglich? genugtuend beantwortet haben [...]*”¹²⁰.

Schopenhauer, mając o tym mówić, absentuje się, jak świadomy swej nieudolności student w szkole.

Świat na opak. – Kant się przechwala – Schopenhauer jest skromny.

ROZDZIAŁ III

W skromności swej przedstawia się Schopenhauer sam jako uczeń Kanta, a nie uświadamia sobie, że z Kantem nie łączy go już nic jak tylko mniemanie, że potrafi na swój sposób wykazać, iż czas oddaje arytmetyce takie same usługi, jakie przestrzeń oddaje geometrii.

Ironia losu jednak zrzędziła, że rzekomo Kantowski uczeń prawo sprzeczności, główne logiki kryterium, właśnie z logiki musiał wycofać i zamknąć w jakiejś nieznaney nikomu nauce metalogiki, skutkiem czego nie mógł dostrzec, czym właściwie nauczyciel jest zaaferowany, gdy pyta, na jakiej podstawie wydajemy sąd: „ $7 + 5 = 12$ ”. Tu Schopenhauer powinien był stanowczo przerwać i złożyć broń, ale on nie dał za wygraną; tu przerwał, lecz róg trzymał, wszystkim się zdawało, że Schopenhauer, wciąż gra jeszcze, a to echo grało; echo Kanta. Ponieważ atoli przez cały przebieg kantowskiej sprawy zorientować się nie zdołał, o co chodzi, co mu jednak nie przeszkadzało zabierać głos, jak równouprawniony, musiał, zawadziwszy o formułki arytmetyczne, znaleźć się w rozpaczliwym położeniu. Ani *Vernunft*, ani *Verstand*, ani nawet *Sinne*¹²¹ nie chciały mu mówić dlaczego $7 + 5 = 12$?

¹¹⁹ „Jak możliwe są sądy matematyczne?”

¹²⁰ I. Kant, *Prolegomena*, AA 04: 278. Por. I. Kant, *Prolegomena*, [w:] tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, s. 37: „Wszyscy metafizycy są więc w czynnościach uroczyście i zgodnie z prawem zawieszeni na tak długo, dopóki nie udzielą zadowalającej odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób możliwe jest syntetyczne poznanie a priori?”

¹²¹ „ani rozum, ani rozsądek, ani nawet zmysły”

„Vernunft hat jeder Tropf; gibt man ihm die Prämissen, so vollzieht er den Schluß”¹²².

„Die Leistung des Verstandes besteht im unmittelbaren Auffassen der kausalen Verhältnisse [...] dieses ist die alleinige Form und Funktion des Verstandes [...]”¹²³ „die Sinne liefern nichts weiter, als den rohen Stoff, welchen allererst der Verstand in die objektive Auffassung einer gesetzmäßig geregelten Körperwelt umarbeitet”¹²⁴. A jakże: *der rohe Stoff wird in objektive Auffassung umarbeitet!*¹²⁵

Czuając, że traci grunt pod nogami, że jeszcze jedno pociągnięcie na tej szachownicy, a jego szach-mat jest nieuchronny, począł... on, pierwszorzędny stylista... wyrażać swe myśli, albo raczej ujawniać swój brak myśli bełkotaniem bakałarza, który przez jedno naiwne, ale uporczywie się powtarzające pytanie dziecka, popada w zakłopotanie, zwiększające się w miarę, jak uczniom swoim chciał imponować.

Zilustruję ten stosunek.

Autor: „Von den Normalanschauungen in der Zeit, den Zahlen... Auch hier ließe sich ein Grund dafür finden, daß $7 + 5 = 12$... ein synthetischer Satz a priori ist, der auf reiner Anschauung beruht”¹²⁶.

Czytelnik: Was soll der Coniunctiv „es ließe sich?” läßt sich's, oder läßt sich's nicht? und wenn es sich läßt, so tu es¹²⁷.

¹²² Über die vierfache Wurzel, § 21. Por. *Poczwórne źródło*, s. 71: „Rozum [...] ma każdy łeb kapuściany – dajcie mu przesłanki, a wyprowadzi wniosek”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 70: „Rozum ma każdy gamoń – jeśli damy mu przesłanki, wyprowadzi z nich wniosek”.

¹²³ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 69–70: „[...] zawsze czynność rozsądku polega na bezpośrednim ujęciu stosunków przyczynowych. [...] To [...] jest jedyna forma i funkcja rozsądku.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 69: „[...] funkcjonowanie intelektu polega na bezpośrednim ujęciu relacji przyczynowych. [...] Ujęcie to jest jedyną formą i funkcją intelektu [...]”.

¹²⁴ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 51: „Zmysły nie dostarczają niczego więcej ponad surowe tworzywo, które dopiero rozsądek przerabia na przedmiotowe pojmowanie prawidłowo urządzonego świata cielesnego [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 51: „Zmysły [...] dostarczają wyłącznie surowego tworzywa, które dopiero intelekt [...] przerabia w obiektywne ujęcie uporządkowanego świata cielesnego”.

¹²⁵ „A jakże: surowe tworzywo jest przerabiane na obiektywne ujęcie!”

¹²⁶ Über die vierfache Wurzel, § 39. Por. *Poczwórne źródło*, s. 114: „Do oglądów normalnych w czasie, do liczb [...] i tu znajdziemy podstawę, że $7 + 5 = 12$ [...] jest [...] twierdzeniem syntetycznym a priori, opartym na naoczności czystej.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 112: „Do normalnych danych naocznych w czasie, liczb [...] także tu można by znaleźć rację tego, że $7 + 5 = 12$ [...] jest [...] twierdzeniem syntetycznym a priori, polegającym na czystej naoczności”.

¹²⁷ „Co znaczy tryb przypuszczający ‘można by’? Można, czy nie można? A jeśli można, to zrób to”.

Autor: „das Gesetz, nach welchem die Teile des Raumes und der Zeit in Absicht auf jene Verhältnisse [tj. der Lage und der Folge] einander bestimmen, nenne ich den Satz vom zureichenden Grunde des Seins. Ein Beispiel von diesem Verhältnisse ist schon im 15. Paragraph gegeben...”¹²⁸.

Czytelnik: *dort war nur vom Raume die Rede; wie ist es nun mit der Zeit bestellt und wie bringt sie es zuwege, daß $7 + 5 = 12$?*¹²⁹

Autor: „In der Zeit ist jeder Augenblick bedingt durch den vorigen... der Grund des Seins ... ist... Gesetz der Folge ...”¹³⁰.

Czytelnik: *Weil jeder Augenblick auf einen vorhergehenden folgt, ist $7 + 5 = 12$?*¹³¹

Autor: „Jeder Augenblick ist bedingt durch den vorigen; [...] nur sofern jener war, verflossen ist, ist dieser”¹³².

Czytelnik: *Weil der Augenblick 1 in Bezug auf den Augenblick 1' ein vorhergehender ist, und 1' in Bezug auf 1 ein nachfolgender ist, nennst du 1 Grund und 1' Folge; mag sein; Benennungen sind frei; ist denn deshalb $7 + 5 = 12$?*¹³³

Autor: „Jede Zahl setzt die Vorhergehenden als Grunde ihres Seins voraus”¹³⁴.

¹²⁸ *Über die vierfache Wurzel*, § 36. Por. *Poczwórne źródło*, s. 11: „Prawo, według którego części przestrzeni i czasu odnośnie tych stosunków [tj. położenia i następstwa] oznaczają się wzajem, nazywam twierdzeniem o podstawie dostatecznej bycia. [...] Przykład takiego stosunku dałem już w § 15”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 109: „Otóż prawo, zgodnie z którym części przestrzeni oraz czasu – ze względu na te relacje [tj. położenie i następstwo] – wzajemnie określają się, nazywam zasadą racji dostatecznej bycia [...]. Przykład tego stosunku podałem już w § 15 [...]”.

¹²⁹ „Tam była mowa jedynie o przestrzeni. Jak to się odnosi do czasu i w jaki sposób powoduje, że $7 + 5 = 12$?”

¹³⁰ *Über die vierfache Wurzel*, § 38. Por. *Poczwórne źródło*, s. 112: „W czasie każdą chwilę warunkuje poprzednia. [...] jest tutaj podstawa bycia, jako prawo następstwa.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 110: „W czasie każda chwila jest uwarunkowana przez chwilę poprzednią. Racja bycia występująca tu jako prawo następstwa [...]”.

¹³¹ „Dlatego, że każda chwila wynika z poprzedniej $7 + 5 = 12$?”

¹³² *Über die vierfache Wurzel*, § 38. Por. *Poczwórne źródło*, s. 112: „Každą chwilę warunkuje poprzednia [...], o ile ta była, upłynęła, ta jest”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 110: „Každá chwila jest uwarunkowana przez poprzednią; [...] – ona jest o tyle, o ile tamta była, upłynęła”.

¹³³ „Ponieważ chwila 1 w stosunku do chwili 1' jest poprzedzająca, a chwila 1' w stosunku do chwili 1 jest następująca, nazywasz 1 racją, a 1' następnem – niech będzie, nazewnictwo jest dowolne; czy właśnie dlatego $7 + 5 = 12$?”

¹³⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 38. Por. *Poczwórne źródło*, s. 112: „Každá liczba przypuszcza poprzednie jako podstawy swego bycia [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 110: „Každá liczba zakłada poprzednie jako racje swego bycia [...]”.

Czytelnik: *d. h. der Grund von 12 ist 11.; aber auch 10 ist der Grund von 12; warum ist also $7 + 5 = 12$?*¹³⁵.

Autor: „Zur Zehn kann ich nur gelangen durch alle vorhergehenden Zahlen, u. bloß vermöge dieser Einsicht in den Seinsgrund, weiß ich, daß wo 10 sind, 8, 6, 4 sind”¹³⁶.

Czytelnik: *Wenn man, wie du hier, von der Zeit allein spricht, ist es purer Unsinn zu sagen: „Wo 10 sind, sind auch 8, 6, 4.” Wort für Wort deine Worte, nur an einem Beispiele soll man's nicht fehlen lassen, und es muß dummes Zeug zum Vorschein kommen: „zum Alter von 10 Jahren kann man nur gelangen durchs Alter aller vorhergehenden Jahreszahlen, und bloß vermöge dieser Einsicht in den Seinsgrund, weiß ich, daß wo ein Alter von 10 Jahren ist, auch ein Alter von 8 Jahren, 6, 4 Jahren ist.” Und weil die Leser, arglos und vertrauensvoll, wie die meisten nun einmal sind, solchen Unsinn dir nicht zumuten können, so wird er in deinen Händen zu Sand, den du ihnen in die Augen streust. Dieses Treiben hätte man dir unmöglich machen können, wenn man dir eine etwas kompliziertere mathematische Aufgabe gestellt hätte, z. B. $\sin(a \mid \beta) = \sin a \cos \beta \mid \cos a \sin \beta$. Wie du hier mit der Zeit nichts anzufangen weißt, ebenso beim so einfachen Urteil $7 + 5 = 12$?*¹³⁷.

Autor: „So einfach ist der Grund des Seins, als Gesetz der Folge, weil die Zeit nur eine Dimension hat, daher keine Mannigfaltigkeit der Beziehungen in ihr sein kann”¹³⁸.

¹³⁵ „To znaczy, że racją 12 jest 11, ale racją 12 jest także 10. A zatem dlaczego $7 + 5 = 12$?”

¹³⁶ *Über die vierfache Wurzel*, § 38. Por. *Poczwórne źródło*, s. 112: „[...] do dziesięciu możemy dojść jedynie przez wszystkie liczby poprzedzające i tylko dzięki temu zrozumieniu podstawy bycia wiem, że gdzie jest dziesięć, tam jest osiem, sześć, cztery”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 110: „[...] do dziesięciu mogę dojść tylko poprzez wszystkie poprzednie liczby, i jedynie na mocy tego wglądu w rację bycia wiem, że tam, gdzie jest dziesiątka, są także ósemka, szóstka, czwórka”.

¹³⁷ „Jeżeli ktoś, tak jak ty tutaj, mówi jedynie o czasie, to jest bezsensownie mówienie, że: ‘gdzie jest 10, tam jest też 8, 6, 4’. Słowo za słowem, są to twoje słowa, ale nie powinno zabraknąć także przykładów i tu pojawia się coś bzdurnego: ‘do wieku lat 10-ciu można dojść jedynie przez wiek wszystkich lat o numerach poprzedzających i jedynie na mocy wglądu w tę podstawę bycia wiem, że tam, gdzie występuje wiek lat 10-ciu, tam występuje też wiek lat 8-miu, 6-ciu, 4-ech’. A ponieważ czytelnicy, dobroduszni i pełni zaufania, jak to najczęściej oni, nie mogą domniemywać u ciebie takiego bezsensu, staje się [to twierdzenie] piaskiem, którym im spieszysz po oczach. Można by ci to uniemożliwić, gdyby postawiłoby ci się nieco trudniejsze zadanie, np. $\sin(a \mid \beta) = \sin a \cos \beta \mid \cos a \sin \beta$. W tym wypadku nie będziesz wiedział, jak zabrać się za problem czasu, podobnie jak w przypadku prostego sądu $7 + 5 = 12$.”

¹³⁸ *Über die vierfache Wurzel*, § 38. Por. *Poczwórne źródło*, s. 112: „Tak prosta jest tutaj podstawa bycia, jako prawo następstwa, albowiem czas ma tylko jeden wymiar, a więc nie może

Czytelnik: *Ich meine nicht den sinus als Maß des Winkels; da müsstest du in der Tat 2 Dimensionen in Betracht ziehen; das brauche ich nicht, denn ich will dich nur zu deinem Geräusche von den Augenblicken als Grund und Folge nicht kommen lassen, dort wo du zeigen sollst, daß wir's der Zeit zu verdanken haben, daß $7 + 5 = 12$. Zu diesem Ende genügt's, wenn man den sinus bloß als Zahl nimmt, die zwischen 0 und 1 liegt; den sinus, bloß arithmetisch betrachtet¹³⁹.*

Autor: *„Die ganze Arithmetik lehrt durchweg nichts anderes, als methodische Abkürzungen des Zählens“¹⁴⁰.*

Czytelnik: *Du glaubst so – ungestraft um deine eigene Axe dich drehen zu können? wir wollen's sehen! Wenn ich anstatt 20 Heller zu zahlen, nur 2 Zehnhellerstücke zähle, so ist das eine Abkürzung; wenn ich aber das Urteil fälle: $2 = 10^{0.30103}$ so ist das doch etwas Anderes, als methodische Abkürzung des Zählens; denn ich muß ja den 5 stelligen \log_2 deshalb gleich $0 \cdot 30103$ setzen, wie $12^{100-000} = Z$; einer Zahl, die zwischen 10^{30103} und 10^{30104} liegt. Nun werde ich weder mit der Zahl 2 noch mit der Zahl 10 die angezeigte Operation ausführen, sondern auf beiden Seiten abkürzender Methoden mich bedienen; also wird die Gleichsetzung nicht darauf beruhen, dass ich ein langes Zahlen auf ein kurzes zurückführe; somit können lange Zeit und kurze Zeit nicht im Verhältnisse von Grund und Folge stehen; wo ist nun der Grund der Gleichsetzung?... zeige, warum ist $2 = 10^{0.30103}$ und $7 + 5 = 12$? Du sagst ja, der Satz vom Grunde berechtige zur Frage „warum?“, so soll er auch zur Beantwortung befähigen, sonst kümmert sich kein Mensch darum, ob er berechtigt, oder nicht berechtigt; kurzum, beweise, dass der Satz vom Grunde auf die Zeit anwendbar ist, um in*

w nim być wielorakości stosunków.” Por. *Czworaki korzeń*, s. 110: „Racja bycia, występująca tu jako prawo następstwa, jest tak prosta, gdyż czas ma tylko jeden wymiar; a zatem nie może być w nim żadnej różnorodności odniesień.”

¹³⁹ „Nie mam na myśli sinusa jako miary kąta; w takim wypadku musiałbyś rzeczywiście uwzględnić dwa wymiary; tego nie potrzebuję, ponieważ chcę ci uniemożliwić mamrotanie o chwilach jako racji i następstwie, tam gdzie powinieneś wykazać, że to czasowości zawdzięczamy, że $7 + 5 = 12$. Do tego celu wystarczy, kiedy potraktuje się sinus po prostu jako liczbę, która leży między 0 i 1, kiedy potraktuje się sinus po prostu w sposób arytmetyczny”.

¹⁴⁰ *Über die vierfache Wurzel*, § 38. Por. *Poczwórne źródło*, s. 112: „Na tym polega cała arytmetyka, która nigdy niczego innego nie naucza, jak metodycznego skrótu rachowania”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 110: „Na tym [...] polega [...] cała arytmetyka, która powszechnie naucza metodycznych skrótów liczenia”.

*der Arithmetik fruchtbar zu sein, beweiße, dass er so, wie du seiner dich bedient hast, nicht ein Wischi-Waschi war!*¹⁴¹

Autor: „Einen Beweis für den Satz vom Grunde insbesondere zu suchen, ist eine spezielle Verkehrtheit, welche von Mangel an Besonnenheit zeugt”¹⁴².

Czytelnik: *Auf diese Weise ist er völlig unnützlich*¹⁴³.

Autor: (Was??) „Der Satz vom Grunde ist erhaben über Götter und Schicksal... ..Zuerst und vor allen Dingen im Himmel und auf Erden ist der Satz vom zureichenden Grunde... alles Übrige hingegen, z. B. der Verstand,... die ganze Welt... Atome,... Bewegung, ein Schöpfer u.s.w. ist Dies erst in Gemäßheit und vermöge des Satzes vom Grunde”¹⁴⁴.

Dodać muszę, że jeżeli ten dialog wywołuje wesołość, to nie wskutek tego, żebym ad hoc pytań i odpowiedzi dobierał; pytania stawiałem rzeczowo, a odpowiedzi odpowiedniejszych w całym dziełku nie ma. Nie z dziecinnej chęci popisania się anegdotką jakąś, ułożyłem rzecz w ten sposób, ale rzeczowe to ułożenie przypomina i doskonale się ilustruje następującą anegdotką z życia szkolnego:

¹⁴¹ „Wydaje ci się, że możesz się tak kręcić w kółko bez konsekwencji? Chcemy to zobaczyć! Jeśli zamiast 20 halerzy zapłacę jedynie dwie monety po 10 halerzy, to jest to [swoisty] skrót; ale jeśli wydaję sąd: $2 = 10^{0.30103}$, to jest to coś innego niż metodyczny skrót liczbowy, ponieważ muszę pięciorzędowy log. 2 dlatego utożsamić z $0 \cdot 30103$, jak $l2^{100.000} = Z$, z liczbą, której [wartość] znajduje się między 10^{30103} a 10^{30104} . Teraz nie zastosuję wspomnianej operacji ani wobec liczby 2, ani wobec liczby 10, tylko będę po obydwu stronach posługiwać się metodą skracania; tym samym długi i krótki czas nie mogą być wobec siebie w stosunku racji i następstwa; za czym zatem polega podstawa równania? Pokaż, dlaczego $2 = 10^{0.30103}$ a $7 + 5 = 12$? Przecież powiadasz, że zasada racji uzasadnia pytanie ‘dlaczego?’; powinna więc pozwalać udzielić na nie odpowiedzi, w przeciwnym razie nikt nie będzie się troszczyć o to, czy uzasadnia, czy też nie. Krótko mówiąc: dowiedz, że zasada racji odnosi się do czasu, żeby miała ona zastosowanie w arytmetyce; dowiedz, że tak, jak ją stosujesz, nie jest ona zwykłym bełkotem”.

¹⁴² *Über die vierfache Wurzel*, § 14. Por. *Poczwórne źródło*, s. 28: „Osobliwie zaś poszukiwanie dowodu dla twierdzenia o podstawie jest to szczególna opaczność z braku zastanowienia się płynąca”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 29: „Szukanie dowodu dla zasady racji dostatecznej jest szczególnie opaczne i świadczy o braku roztropności”.

¹⁴³ „W ten sposób [zasada racji dostatecznej] jest całkowicie zbędna.”

¹⁴⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 12. Por. *Poczwórne źródło*, s. 26: „[...] twierdzenie o podstawie dostatecznej [...] jest [...] wyższe ponad bogów i los [...]. Najpierw i przed wszystkimi rzeczami na niebie i ziemi było twierdzenie o podstawie dostatecznej [...] natomiast wszystko inne, np. rozsądek, cały świat [...], atomy, ruch, Stwórca, ułożyło się przez to prawo i stosownie do niego”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 27: „[...] zasada racji dostatecznej [...] istnieje [...] stojąc ponad bogami i przeznaczeniem [...]. Najpierw i przed wszystkimi rzeczami w niebie i na ziemi jest zasada racji dostatecznej [...] Wszystko pozostałe natomiast, na przykład intelekt [...], cały świat [...], atomy, ruch, Stwórca itd., istnieją dopiero zgodnie z nią i na jej mocy”.

Nauczyciel religii tłumaczy dzieciom w szkole ustęp z Biblii hebrajskiej o mannie i zostawia wyraz *capichyth*¹⁴⁵ nieprzetłumaczony.

Nauczyciel: I manna miała smak, *kecapichyth* bydwasz, jak *capichyth* na miodzie.

Uczeń: (jąkając się): Proszę... pana profesora... co znaczy *capichyth*?

Nauczyciel: (wzruszony nieśmiałością dziecka): Nie bój się synu, a mów zawsze śmiało, gdy czegoś nie rozumiesz, wytłumaczę ci to lepiej. Żydzi byli najpierw w Egipcie; Egipt to kraj urodzajny; tam manny nie potrzebowali i też nie mieli; dopiero w pustyni, gdy prowiant ich był na wyczerpaniu, dał im Bóg mannę, która im smakowała jak *capichyth* na miodzie.

Uczeń: Cóż znaczy *capichyth*?

Nauczyciel: Jeszcze nie rozumiesz?! Chyba, że nie uważasz; słuchajże: Pierwotnie Żydzi mieszkali w kraju Kanaan; tam Bóg objawił się był Abrahamowi i zapowiedział mu, że jego potomkowie będą w niewoli egipskiej, itd. itd. I dał im Bóg mannę, która im smakowała jak *capichyth* na miodzie; czy już rozumiesz?

Uczeń: Ale ja to wszystko rozumiem, tylko nie wiem co to jest *capichyth*?

Nauczyciel: (Niby doznaje rozczarowania): Nie wiedziałem, że taki z ciebie osioł; łopatą mu pakować rozumu do głowy i jeszcze nie rozumie. Uważaj: Nasamprzód stworzył Pan Bóg świat. Pierwsi ludzie, jak Adam, Kain, Abel, a potem Noe, Sem, Cham, Jafet nie byli jeszcze Żydami. Abrahama dopiero przeznaczył Bóg na ich praojca... itd. Egipt, pustynia, itd. itd. Otóż manna smakowała, jak *capichyth* na miodzie.

Uczeń: Cóż to takiego *capichyth*?

Nauczyciel: (w przystępie wściekłości): Ty ośle, ty! Ty nie wiesz, że nie wolno się pytać, co było, nim Pan Bóg stworzył świat?!

To, że uczony tej miary co Schopenhauer może tak nie do uwierzenia marnie odpowiadać, jest dla mnie rzeczą zupełnie wytłumaczoną¹⁴⁶: Opracowu-

¹⁴⁵ „placek z miodem”, por. Wj 16, 31.

¹⁴⁶ W odpowiedzi na podniesione przeciwko mnie zarzuty w dyskusji pozwolę sobie na jedno zastrzeżenie: O złośliwości woli nigdy nie mówię inaczej, jak tylko przypuszczając pewien stopień prawdopodobieństwa, że się w czymś zła wola przejawia; o pewności apodyktycznej przy tym mowy być nie może, bo my jako złe kwalifikować możemy tylko czyny, więc coś, co podpada pod zmysły i o czym każdy przekonać się może; na to zaś żebyśmy wole czytają kwalifikować mogli, musielibyśmy znać wszystkie, nawet najskrytsze, tajniki pobudek danego osobnika, co oczywiście niemożliwe. W naszym wypadku, np. faktem jest tylko tyle:

- a) Schopenhauer nie ma nic oryginalnego do powiedzenia, a mówi i to dużo i oryginalnie.
- b) Zdania nie zawierające żadnej myśli układa Schopenhauer tak sprytnie, że się zdaje, iż one zawierają myśli bardzo głębokie i nieprzystępne.

jąc § 15, autor łudził się może nadzieją, że jakiś podręcznik arytmetyki poprowadzi go do „czasu” jako do krynicy wszelakich odpowiedzi na wszelakie pytania „*warum?*”¹⁴⁷, podobnie jak to czyni każdy podręcznik geometrii odnośnie do przestrzeni; a ta nadzieja, przy opracowaniu § 38, prysła jak bańka mydlana.

W geometrii widział Schopenhauer, że cokolwiek podręcznik odpowie na jego „*warum?*”, coś tam będzie w tej odpowiedzi o przestrzeni, bo geometria się bezustannie powołuje na własności przestrzeni, ale gdy dokazać chciał tej sztuczki w arytmetyce względem czasu, spostrzegł z przerażeniem, że mu się to w żaden sposób udać nie chce.

Bo jakże? $1 + 1 = 2$; *Warum? Weil die Zeit...*¹⁴⁸ – no, co dalej? Albo może się to uda, gdy pytanie będzie nie tak rażąco trywialne: $2^0 = 1$ – *warum?* Pierwszy lepszy podręcznik pouczy: *weil a^0 nichts anderes ist, als das, was der Quotient zweier Potenzen mit gleichen Grundfaktoren und gleichen Exponenten ist, nämlich die Einheit;*

c) Kanta Schopenhauer nie zna wcale, a klnie się, że jest wytrawnym jego znawcą i jedynym spadkobiercą.

d) Terminy zapożycza Schopenhauer u Kanta, nie łącząc z nimi żadnych pojęć i zamieszcza je tak dla siebie szczęśliwie, a dla czytelnika niedogodnie, że się zdaje, iż ziejące w systemie luki autor całkowicie wypełnia, a każdemu, kto by nie bezkrytycznie czytał, przypina dotkliwą łatkę.

Owóż kwestia złej woli u Schopenhauera rozpada się na trzy pytania:

1. Czy złe czyny objęte tytułem *Über die vierfache Wurzel* są wpływem złej woli? Odpowiedź: Bóg raczy wiedzieć.

2. Czy zachodzi prawdopodobieństwo, że złe te czyny są wpływem złej woli? Odpowiedź: Nikt nie zaprzeczy.

3. Jak wielki jest stopień tego prawdopodobieństwa? Odpowiedź: Każdemu wolno to ocenić według swego widzimisię.

W gruncie rzeczy ja nie tyle złą wolę akcentuję, ile raczej złe czyny, tj. takie, które nie odpowiadają prawu moralnemu [przyj. – Hersz Bad].

¹⁴⁷ „Dlaczego?”

¹⁴⁸ „ $1 + 1 = 2$; Dlaczego? Ponieważ czas...”

$$2^0 = 2^{m-m} = \frac{2^m}{2^m} = 1$$

I jak tu przyczepić: *weil die Zeit...*?¹⁴⁹

Dalej zasada logarytmów Neperowskich, liczba przestępnie niewymierna e wynosi:

$$1 + \frac{1}{1} + \frac{1}{2} + \frac{1}{3!} + \frac{1}{4!} + \dots \text{in inf. } 2 \cdot 718281828 \dots$$

... *vielleicht, weil man geraume Zeit braucht um diese Zahl sich vorzustellen oder um zu begreifen, was log. nat. ist? aber welches Vorstellen, welches Begreifen erfordert keine Zeit?*¹⁵⁰

Widząc, że takie dociekania doprowadziły go do rezultatu: „*Rechnen ist nicht verstehen [...]. Sogar kann man sagen: wo das Rechnen anfängt hört das Verstehen auf.*”¹⁵¹ zakończył je Schopenhauer wybuchem rozpaczy: „*dadurch erlangt man nie das mindeste Verständnis eines physischen Vorganges*”¹⁵².

I rzuciwszy pod adresem fizyki teoretycznej zgryźliwe słowa: „*Rechnungen haben bloß Wert für die Praxis, nicht für die Theorie*”¹⁵³, musiał nie z pyszna

¹⁴⁹ „Bo jakże? $1 + 1 = 2$; dlaczego? Dlatego, że czas... – no, co dalej? Albo może się to uda, gdy pytanie będzie nie tak rażąco trywialne: $2^0 = 1$ – dlaczego? Pierwszy lepszy podręcznik pouczy: *ponieważ a^0 nie jest niczym innym niż tym, czym jest iloraz dwóch potęg o takiej samej podstawie i takim samym wykładniku, a mianowicie jednością*;

$$2^0 = 2^{m-m} = \frac{2^m}{2^m} = 1$$

i jak tu przyczepić: *dlatego, że czas...*?”

¹⁵⁰ „... może dlatego, że potrzebny jest dłuższy czas, żeby wyobrazić sobie tę liczbę, albo żeby zrozumieć, czym jest logarytm naturalny? Ale jakie wyobrażanie sobie, jakie zrozumienie nie wymaga czasu?”

¹⁵¹ *Über die vierfache Wurzel*, § 21. Por. *Poczwórne źródło*, s. 70: „[...] Rachowanie nie jest rozumieniem. [...] Można nawet rzec: gdzie się rozpoczyna rachunek, tam kończy się rozumienie”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 69–70: „[...] rachowanie nie jest rozumieniem [...]. Można nawet rzec: *tam, gdzie zaczyna się rachowanie, ustaje rozumienie*”.

¹⁵² Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 70: „[...] przez to nie osiągamy bynajmniej zrozumienia zjawiska fizycznego”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 70: „Na tej drodze nigdy nie osiąga się najmniejszego choćby zrozumienia jakiegokolwiek procesu fizycznego”.

¹⁵³ „Liczenie ma wartość jedynie dla praktyki, nie dla teorii.” Zacytowana przez Bada wypowiedź figuruje jedynie w dawnym wydaniu tekstu Schopenhauera. Zob. A. Schopenhauer, *Sämtliche Werke*, t. 1–2, Berlin 1921, s. 77.

opuścić gmach arytmetyki; u wrót jej stanął bezradnie, przeżywając: „*Warum ist die Vergangenheit [...] unwiederbringlich [...] die Zukunft unausbleiblich ...*”?¹⁵⁴

Co tu robić? Tautologia nieunikniona, choćby styl był tak wytworny, jak następujący: „*die jetzige Stunde hat die verflossene in den bodenlosen Abgrund der Vergangenheit gestürzt und auf ewig zu nichts gemacht*”¹⁵⁵.

Ślicznie, ale to nie matematyka żadna;

warum hin, warum her

*vierfache Wurzel gilt nicht mehr*¹⁵⁶;

na to nie ma rady.

Ale jest rada na to, żeby to samo powiedzieć inaczej, wtłoczywszy je we formułkę, która by miała wygląd filozoficzno-matematyczny: oschła, ścisła, po łacinie, *more geometrico demonstrata*, jak u Spinozy; i niech teraz kto powie, czy to filozofia matematyki, czy nie:

„infecta facta, aber nimmermehr facta infecta fieri possunt”.

Gdy surogat kwestii filozoficzno-matematycznej był już sporządzony i Schopenhauer począł kołatać do bram Europy o wyznaczenie mu miejsca obok Kanta, była filozofia Kantowska w Niemczech jeszcze na tyle znana, żeby na figlu się poznać.

Ale ci, w których zakresie kompetencji leżało nadanie fotela, a których Schopenhauer po zbrojceku zaatakował, woleli milczeć majestatycznie, albo woleli się poddać, niż uderzyć na alarm, niektórzy nawet woleli w otwarte karty zagrać ze śmiałym zdobywcą i razem z nim wszystko, co im stało na zawadzie, topić w falach sarkazmu; dzięki tej ostatniej okoliczności w ciągu kilku dziesiątków lat w Niemczech znajomość Kanta zatraciła się do tego stopnia, że tron jego mógł zająć – Schopenhauer.

¹⁵⁴ *Über die vierfache Wurzel*, § 15. Por. *Poczwórne źródło*, s. 29: „czemu [...] przeszłość jest [...] niepowrotna, a przyszłość nieuchronna [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 30: „dlaczego [...] przeszłość jest bezpowrotna, a przyszłość niechybna [...]”.

¹⁵⁵ Tamże. Por. *Poczwórne źródło*, s. 30: „Dzisiaj strąciło wczoraj w bezdni przeszłości, unicestwiło na zawsze [...]”. Por. *Czworaki korzeń*, s. 31: „teraźniejsza godzina strąciła minioną w bezdenną otchłań przeszłości i na zawsze unicestwiła”.

¹⁵⁶ „Tu dlaczego, tam dlaczego i Poczwórne źródło jest do niczego.”

* * *

Tłumacza naszego nie doszła wiadomość tych dziejów, które tu opowiedziałem, to też nie mógł wiedzieć, że autor nasz jako filozof taki niezdarą, a zřeczność jego to zřeczność lunatyka.

I drepcę tłumacz w ślad za lunatykiem. W miejscu najbardziej niebezpiecznym ruszyło go sumienie. Chcąc głós sumienia zagłuszyć, wysiłał się na słowa aprobaty, które podkreślał przytupując nogami – i wpadł w matnię: Co „*fieri possunt*” znaczy, tłumacz wiedział; ale – biedził się – te dwojakie fakty to sęk: *infecta facta, facta infecta*. Jak to podać czytelnikowi? I czy to w ogóle ma sens jaki?... Tak jest!... Tak jest!... Fakty niebywałe i fakty niebyłe; czytelnik zwyczajny nie będzie wiedział, co to jest – prawda – ale autor doskonale wiedział, a czytelnik z autorem kongenialny będzie wiedział.

Mam nadzieję, że podana przeze mnie geneza dziełka, które stanowi kamień węgielny i koronny całej filozofii Schopenhauerowskiej, przyczyni się do otworzenia nam oczu na to, że nie wszystko, co w Niemczech się świeci, u nas uchodzić powinno za złoto.

Niemcy – bogaci; Niemcy tyle mają złota, że ono się u nich wreszcie zdeprecjonowało i ustąpić musiało miejsca nieszlachetnym świecidełkom. My, złota mając mało, łakomi jesteśmy na złoto; dlatego precz odrzucić musimy te świecidełka.

Niemieccy wielbiciele Schopenhauera olbrzymim jego powodzeniem oświeceni i olśnieni mogą nie widzieć tej lapalii, że ich mistrz, choć analfabeta w filozofii Kanta, pozuje na gruntownego znawcę jego: „*Aus Furcht vor Menschen habe Kant sein Werk verstümmelt*”¹⁵⁷ i bezcześci bezczelnie jego imię; albo też mogą Niemcy widzieć i puścić płazem taką drobnostkę; co tam... imię zmarłego.

My zaś, szary tłum w tym widowisku, będąc na uboczu, możemy się lepiej przypatrzeć apoteozowanemu, i oto spostrzegamy w oczach jego – nie błysk zrywającego się do lotu geniusza, ale fosforyzującą lubieżność starczą, wstrętny flirt ze zgangrenowanym elementem publiczności niemieckiej; z dystansu możemy dobrze widzieć bożyszczę i chwalców jego; niewolników

¹⁵⁷ „Z lęku przed ludźmi Kant okaleczył swoje dzieło.” Schopenhauer nazywa *Krytykę czystego rozumu* dziełem okaleczonym w kontekście korespondencji z Karlem Rosenkranzem. Zacytowana przez Bada wypowiedź pochodzi prawdopodobnie właśnie z ich korespondencji. Na jej temat pisze sam Schopenhauer. Zob. Tenże, *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 1, s. 653.

grzechu, i króla – ich współgatunkowca. I zaaplikujemy im filisterską lekcję moralności kantowskiej:

„Der, welcher nach hundert Jahren mir etwas Böses fälschlich nachsagt, beleidigt mich schon jetzt [tj. in meiner Lebzeit], denn im reinen Rechtsverhältnisse, welches ganz intellektuell ist, wird von allen physischen Bedingungen (der Zeit) abstrahiert, und der Ehrenräuber (Calumniant) ist eben sowohl strafbar, als ob er es in meiner Lebzeit getan hatte; nur durch kein Kriminalgericht, sondern nur dadurch, dass ihm, nach dem Rechte der Wiedervergeltung, durch die öffentliche Meinung derselbe Verlust der Ehre zugefügt wird, die er an einem Andern schmälerte”¹⁵⁸.

Opracowała Anna Szyrwińska

¹⁵⁸ I. Kant, *Metaphysik der Sitten*, AA 06: 296 (przypis dolny). Por. I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, przeł. W. Galewicz, Kęty 2006, s. 105: „Ktoś, kto po stu latach fałszywie pomawia mnie o coś złego, już teraz wyrządza mi krzywdę; bowiem w czystych stosunkach prawnych, które są całkowicie intelektualne, abstrahuje się od wszelkich warunków fizycznych (od czasu) i sprawca pomówienia (oszczerca) zasługuje na karę tak samo, jak gdyby popełnił je za mojego życia; z tą tylko różnicą, że tej kary nie wymierza mu sąd kryminalny, lecz opinia publiczna, która tak samo pozbawia go czci, jak on pozbawił jej kogoś innego”.